

– Boże wielki! Widzę, że bałeś się, by nie doszło do zamieszek, gdy bym umarł nieprzytomny.

– Tak! – odparł ‘Uthmān.

– Niechaj Bóg wynagrodzi ci to, co zrobiłeś dla dobra islamu i jego wyznawców.

Tak oto Abū Bakr potwierdził to, co ‘Uthmān napisał.

Panowanie kalifa ‘Umara: 634–644

Powołanie ‘Umara na kalifa jeszcze nie w pełni odpowiadało zasadom wyboru przez „tych co rozwiązują i związują” (*ahl al-‘aqd wa-al-ḥall*). Procedura wyboru dopiero się kształtowała. Abū Bakr wyznaczył ‘Umara na swojego następcę. Swoją decyzję konsultował, i to z ‘Uthmānem, wywodzącym się z opozycyjnych, wrogich Mahometowi Umajjadów. Kierował się jednak zasadą zasług dla społeczności muzułmańskiej, co po arabsku nazywało się *sābiqa*. ‘Umar był bowiem – podobnie jak Abū Bakr – bliskim współpracownikiem Proroka, choć islam przyjął dopiero podczas imigracji do Etiopii. Był też teściem Proroka: jego córka Ḥafsa była żoną Mahometa.

‘Umar Ibn al-Chaṭṭāb należał do tych kalifów, co do których nie było większych kontrowersji w islamie. Za jego panowania doszło do rzeczywistego rozpoczęcia podbojów. Nieśmiałe wypadły z czasów Proroka i Abū Bakra zastąpiły podboje na szeroką skalę. W związku z tym okazała się konieczna regulacja podstawowych zasad zachowania się i działania armii muzułmańskich w stosunkach z ludnością podbitą. ‘Umarowi przypisuje się opracowanie głównego dokumentu w tej kwestii, tzw. Paktu ‘Umara zwanego też *Asz-Szurūt al-‘umarija*.

O sukcesie rozpoczętych podbojów zdecydowało kilka istotnych czynników.

Po pierwsze graniczące z Półwyspem imperia: bizantyńskie i perskie były osłabione wojnami, jakie się z wielką intensywnością toczyły od początków VII wieku.

Po drugie ludność na ziemiach bizantyńskich i perskich była wyczerpana działaniami wojennymi, niechętna swoim władzom. Wszelka nowa władza była przyjmowana z nadzieją, że sytuacja się polepszy.

Po trzecie Arabowie dysponowali nową siłą: od końca kalifatu Abū Bakra byli zjednoczeni i dysponowali wspólną ideą podporządkowania jednemu Bogu: islamem.

Wreszcie ważnym czynnikiem było podejście Arabów do podbitych ludów: jeśli byli politeistami – winni przyjąć islam. Jeśli wyznawcami któregoś z monoteizmów – mogli zachować swoją religię, ale powinni zaakceptować zwierzchność islamu i ochronę. A za tę ochronę mieli płacić podatek zwany dżizją (pogłówne).

Innymi słowy mogli zachować autonomię, swoje prawa, obyczaje i religię.

Takie warunki łatwo było przyjąć ludom Bliskiego Wschodu znękanym nieustannymi wojnami. Zachowywali status quo, a co więcej zyskiwali ochronę nowej, sprawnej militarnie władzy.

Po poprzedniku 'Umar odziedziczył zdolnego żołnierza: Chālida Ibn al-Walida. To on poprowadził najważniejsze wyprawy wojskowe Arabów: ku Persji i Bizancjum.

W ciągu dziesięciu lat panowania 'Umara wojska arabskie pokonały sasanidzki Iran, zajęły Mezopotamię. Zdobyły Syrię z Jerozolimą, Egipt z Aleksandrią. Świat stanął przed nimi otworem.

Podboje wymusiły również nowe prawa: powstały zasady regulujące stosunki z ludami podbitymi: innowiercami i politeistami. Powstało coś, co można by nazwać podstawami prawa międzynarodowego. Po arabsku nazywało się ono *sijar*, w zachodniej tradycji niezbyt precyzyjnie nazywane dżihadem albo wręcz wojną świętą.

Sijar było prawem regulującym szczegóły stosunków między muzułmanami a wyznawcami innych religii, bez względu na ich narodowość, rasę i pochodzenie. Więc mówienie o prawie międzynarodowym jest co najwyżej umowne, bo jest to ogólniejsze prawo, nie

ogranicza się do narodów, lecz dotyczy przekonań. Dziś moglibyśmy powiedzieć: poglądów o charakterze ideologicznym.

Te zasady spisane zostały w układzie przypisywanym ‘Umarowi, który nazywa się listem kalifa ‘Umara do chrześcijan miasta N lub krótko: Paktem ‘Umara. W późniejszym prawie popularne stało się określenie „zasady ‘Umara” (*Asz-Szurūt al-‘Umarijja*). To określenie wprowadził hanbalicki prawnik i teolog Ibn al-Qajjim al-Dżauzija (zm. 1350) w dziele pt. *Aḥkām ahl adh-dhimma* (Przepisy dotyczące ludów chronionych).

Poświęcono im wiele uwagi. Już brytyjski arabista A.S. Tritton napisał o pakcie monografię *The Caliphs and Their Non-Muslim Subjects. A Critical Study of the Covenant of ‘Umar* (Oxford 1930). Libańczyk Antoine Fattal jest autorem *Le statut de nonmusulmans dans les pays l’Islam*, Bejrut 1958 (reprint 1995), a niemiecki historyk islamu Albrecht Noth dokonał szczegółowej analizy tekstu. Najnowszą pracą dotyczącą statusu niemuzułmanów jest praca Milki Levy-Rubin, *Non-Muslims in the Early Islamic Empire. From Surrender to Coexistence* (Cambridge 2011).

Pakt ‘Umara – „zasady ‘Umara” (*Asz-Szurūt al-‘umarijja*)

Pakt ‘Umara jest najważniejszym dokumentem prawnym regulującym w państwie islamu – czyli w kalifacie – stosunki między innowiercami a muzułmanami. W dokumencie explicite wymienia się chrześcijan, był on jednak stosowany wobec wszystkich ludów chronionych, a w czasach późniejszych, m.in. w imperium osmańskim do tzw. milletów, czyli prawnie uznanych mniejszości religijnych, a także obcokrajowców rezydujących w krajach muzułmańskich, np. kupców czy dyplomatów.

Geneza „Paktu” ani czas jego powstanie nie są precyzyjnie określone. Pierwotnie przypisywano go drugiemu kalifowi: ‘Umarowi Ibn al-

Chaṭṭābowi (panował w latach 634–644). W rzeczywistości powstał znacznie później, w czasach kształtowania się prawa islamu, a więc w VIII/IX wieku. Autorami paktu byli prawnicy muzułmańscy, m.in. autorzy dzieł z zakresu prawa międzynarodowego: *sijar*, a więc Asz-Szajbānī (zm. 805), Asz-Szāfi‘ī (zm. 822), As-Sarachsī (zm. ok. 1096), a nawet Abū Jūsuf (zm. 798) – autor dzieła o podatkach: *Kitāb al-charādż* („Księga o podatku dochodowym”). Przy czym *charādż* – stąd polski haracz – oznacza po prostu podatek dochodowy, a nie przymusową daninę.

Jedna z wersji tekstu znajduje się w *Kitāb al-umm* (Księdze matce) Asz-Szāfi‘iego, inna w *Sirādż al-mulūk* (Lampie królów) Aṭ-Ṭurṭūsziiego (zm. 1126) z arabskiej Hiszpanii.

Obie wersje – Asz-Szāfi‘iego i Aṭ-Ṭurṭūsziiego są stylistycznie różne, ale treściowo bardzo podobne.¹³ Wersja Asz-Szāfi‘iego ma charakter dokumentu prawnego, natomiast wersja Aṭ-Ṭurṭūsziiego jest prezentacją przepisów. Ibn al-Qajjim al-Dżauzijja (zm. 1292) w dziele *Aḥkām ahl adh-dhimma* (Przepisy dotyczące ludzi chronionych) przedstawił szczegółowe omówienie *Paktu* z prawniczym do niego komentarzem.¹⁴

Na podstawie *Paktu* innowiercom gwarantuje się ochronę zwaną po arabsku *dhimma*. Stąd innowierców nazywano w islamie *ahl adh-dhimma* – ludami chronionymi. *Dhimma* zapewniała im ochronę

¹³ Szczegóły rozwoju zasad podejścia do innowierców i ich rozwoju omawia Milka Levy-Rubin, *Non-Muslims in the Early Islamic Empire. From Surrender to Coexistence*, Cambridge 2011.

¹⁴ Ibn Qajjim al-Dżauzijja, *Aḥkām ahl adh-dhimma*. Odrębnie fragment o Pakcie ‘Umara wydał Šubḥī aš-Šālih: *Szarḥ „Asz-Szurūt al-‘Umarijja”*, Bejrut 1981. W literaturze zachodniej najszerzej zajął się tym tekstem Albrecht Noth w: *Abgrenzungsprobleme zwischen Muslimen und Nicht-Muslimen. Die ‘Bedingungen ‘Umars (aš-šurūt al-‘umariyya)‘ unter einem anderen Aspekt gelesen*, JSAI 9, 1987, s. 290–315, w wersji angielskiej: *Problems of differentiation between Muslims and Non-Muslims: re-reading the „Ordinances of ‘Umar” (Al-Shurūt al-‘Umarīyya)* w: *Muslims and Others in Early Islamic Society*, vol. 18, oprac. R. Hoyland, Routledge 2004, s. 103-.

w świecie islamu oraz gwarantowała autonomię prawną. W zamian innowiercy byli zobowiązani płacić pogłównie i przestrzegać reguł sprowadzających się do nienaruszania zasad islamu i nieingerowania w sprawę muzułmanów. A więc zakazywano chrześcijanom (bo w dokumencie jest mowa o chrześcijanach) publicznego głoszenia swojej religii, a więc np. wzywania do modlitwy.

Nie wolno było również sprzedawać muzułmanom wina, namawiać ich do odstępstwa od wiary.

Formalnie w pierwszej z cytowanych tu wersji Paktu (u Aṭ-Ṭurtūsziego) zasady stosunków między muzułmanami a chrześcijanami opisano na przykładzie wzorcowego listu, w którym chrześcijanie proszą o narzucenie im określonych obowiązków. W wersji drugiej te zasady ujęto w formie przepisów.

Nie jest wykluczone, że pierwsza wersja jest rejestracją najwcześniejszych praktyk w relacjach z przedstawicielami religii monoteistycznych, przede wszystkim z chrześcijanami, druga zaś reprezentuje zasady opracowane przez prawników islamu w czasach, gdy kształtował się system „szkół” (zwanych madhhabami: *madhāhib*).

‘Abd ar-Raḥmān Ibn Ghanm, który przekazał treść listu do kalifa ‘Umara był tradycjonistą (muḥaddithem) wymienianym w najważniejszych biografiach tzw. ridżāl, a więc osób przekazujących tradycje Proroka. Pochodził z Syrii. Umarł w roku 696 (78 AH).

[Dokument 1.]

‘Umar Ibn al-Chatṭāb

O zasadach dotyczących ludzi chronionych

[Źródło: „Fī aḥkām ahl aḍ-ḍimma” w: Aṭ-Ṭurtūšī, *Sirāğ al-mulūk*, Londyn 1990, s. 401–402].

‘Abd ar-Raḥmān Ibn Ghanm opowiadał:

Kiedy ‘Umar, oby Bóg miał z niego pociechę, zawarł pokój z chrześcijanami Syrii, napisano do niego:

W imię Boga miłosiernego i litościwego!

To jest pismo chrześcijan miasta N do służby Bożego 'Umara, przywódcy wiernych.

Kiedy przybyliście (wy – muzułmanie) do nas, poprosiliśmy was o rękojmię bezpieczeństwa (*amān*) dla nas samych, dla naszego potomstwa, naszej własności i naszych współwyznawców.

Zobowiązujemy się wobec was, że:

Nie będziemy budować w naszych miastach ani wokół nich nowych klasztorów, kościołów, kaplic i pustelni. Ani w nocy ani w dzień nie będziemy odnawiać również tych [spośród owych budowli], które zostały zniszczone lub które znalazły się na ziemiach muzułmanów.

Pozostawimy nasze bramy szeroko otwarte dla przechodniów i podróżników i na trzy noce zapewnimy mieszkanie muzułmanom, którzy będą przechodzić.

Nie będziemy udzielać w naszych kościołach schronienia szpiegom, nie będziemy też ich ukrywać przed muzułmanami.

Nie będziemy uczyć naszych dzieci Koranu.

Nie będziemy jawnie okazywać naszej religii, nikogo do niej nakłaniać, nie zabronimy też nikomu z naszych krewnych przyjąć religii islamu, jeśli będzie tego chciał.

Będziemy okazywać muzułmanom szacunek i powstawać z miejsc, jeśli będą chcieli usiąść.

Nie będziemy naśladować ich sposobu ubierania się: noszenia *qalansuwy*¹⁵, turbanu, sandałów.

Nie będziemy używać ich *kunji*¹⁶, nie będziemy używać siodła ani przypasywać mieczy, używać jakiegokolwiek broni, ani jej nosić ze sobą.

¹⁵ *qalansuwa* okrycie głowy, rodzaj turbanu noszony przez autorytety religijne oraz chrześcijańskich kapłanów: kaptur.

¹⁶ *kunja* przydomek – teknonim (greckie: *teknon* dziecko oraz *onoma* imię) – nadawany rodzicom. Kunje tworzy się od imienia najstarszego dziecka. Składa się z elementu *abū* – ojciec lub *umm* – matka, po którym następuje imię własne: Abū Zajd – ojciec Zajda, Umm Dża'far (matka Dża'fara) itd.

Nie będziemy pisać po arabsku na naszych pieczęciach.

Nie będziemy sprzedawać wina.

Nie będziemy się wybijać na czoło.

Będziemy używali naszego [tj. nakazanego nam] stroju, gdziekolwiek będziemy, i będziemy się opasywać zunnārami¹⁷.

Nasze krzyże i nasze księgi nie będą pokazywane ani na drogach ani na bazarach muzułmanów. W naszych kościołach będziemy cicho uderzać w kołatki, nie będziemy podnosić głosu w naszych kościołach ani w obecności muzułmanów. Nie będziemy wychodzili z naszymi gałązkami palmowymi ani nie będziemy podnosili głosów, żegnając naszych zmarłych. Nie będziemy palić żadnych świateł na drogach muzułmanów ani na ich bazarach. Nasi zmarli nie będą spoczywać obok ich zmarłych.

Nie będziemy brali niewolników przyznanych muzułmanom.

Nie będziemy budowali wyższych niż oni domów.

‘Umar, kiedy mu przyniosłem ten list, dodał: „I nie będziemy bili żadnego muzułmanina.”

Przyjmujemy na siebie i na naszych współwyznawców te warunki, za co otrzymujemy rękojmię bezpieczeństwa. Gdybyśmy wykroczyli przeciwko czemuś, na co się zgodziliśmy i co wam zagwarantowaliśmy, zostaniemy pozbawieni ochrony (*dhimma*) i dozwolone będzie traktowanie nas jako ludzi nieprzejednanych i dążących do zwady.

‘Umar napisał do niego:

Podpisz to, o co proszą i do tego, do czego się zobowiązali dopisz dwie zasady, jakie na nich nakładam: nie będą wykupywać od muzułmanów jeńców, a kto rozmyślnie uderzy muzułmanina, zostanie pozbawiony ochrony.

¹⁷ *zunnār* (z greckiego) – pas obowiązkowo noszony w świecie muzułmańskim przez wyznawców religii chronionych (judaizmu, chrześcijaństwa).

[Dokument 2.]

Wersja Asz-Szāfi'iego w *Kitāb al-umm*

Ta wersja paktu 'Umara ma charakter tekstu prawniczego: jest wzorem umowy przygotowanej przez profesjonalnych muzułmańskich jurystów: faqīhów.

Tłumaczenie oparłem na wersji zawartej na arabskiej stronie internetowej Asz-Szāmila (الشاملة: <https://shamela.ws/>). Jest to olbrzymia internetowa biblioteka zawierająca teksty muzułmańskiej, głównie sunnickiej tradycji naukowej. Nie zawierają jednak – przeważnie – aparatu naukowego, wariantów tekstu, objaśnień filologicznych, dlatego sięgałem również do dwóch starszych wydań drukowanych *Kitāb al-umm* Aš-Šāfi'iego:

1. oprac. Muḥammad Zuhra an-Nağğār, t. IV, Kair 1961, t. I–VI, t. IV, s. 197–198.

2. oprac. Rif'at Fauzī 'Abd al-Muṭṭalib, *Dār al-Wafā'*, Al-Manšūra (Egipt) 2001, t. I–XI, t. V, s. 479.

[Zasady płacenia dżizji przez ludy chronione]

Gdy imām¹⁸ pragnie napisać traktat o pokoju zgodny z zasadami dżizji, winien napisać, co następuje:

W imię Boga miłosiernego i litościwego!

To jest pismo, które napisał 'Abd Allāh (Sługa Boży)¹⁹, przywódca wiernych, w drugą noc przed końcem miesiąca rabī' al-awwal²⁰ takiego to a takiego roku do chrześcijanina N z plemienia X mieszkającego

¹⁸ Chodzi tu zarówno o kalifa, jak i lokalnych władców muzułmańskich.

¹⁹ W ten sposób określa się dowolne imię. Podobnie dalej mówi się *fulān*, czyli: N lub X.

²⁰ To przykładowo wybrany miesiąc: rabī' al-awwal – trzeci miesiąc w księżycowym kalendarzu muzułmańskim.

w miejscowości X i do chrześcijańskich mieszkańców miejscowości X:

Poprosiłeś mnie o zawarcie pokoju z tobą i mieszkańcami miejscowości X na zasadach dotyczących ludzi chronionych.

Ustala się to, do czego ja mam prawo, i do czego masz prawo ty i wy wszyscy oraz to, co obowiązuje ciebie i was wszystkich.

Ustaliłem, że zawieram z tobą i z wami przymierze gwarantujące wam z mojej strony i strony wszystkich muzułmanów bezpieczeństwo (*amān*), jeśli dochowacie wszystkich ustalonych przez nas warunków.

Będziecie podlegać wyłącznie prawu islamu, żadnemu innemu. Będzie ono was obowiązywać i nie możecie się mu przeciwstawić w niczym temu, co uznajemy za obowiązujące was.

Jeśli ktoś z was wypowie się obraźliwie o Mahomecie, Księżdzie Boga lub Jego religii, zostanie pobawiony ochrony Boskiej, a potem ochrony przywódcy wiernych i wszystkich muzułmanów. Unieważnione zostaną zasady rękojmi bezpieczeństwa (*amān*), a przywódca wiernych będzie mógł tak rozporządzać własnością i krwią tej osoby, jak się rozporządza majątkiem i krwią ludzi podległych prawom wojny.

Jeśli któryś z waszych mężczyzn dopuści się cudzołóstwa z muzułmanką, poślubi ją, dopuści się rozboju wobec muzułmanina, będzie namawiał muzułmanina do odstępstwa od wiary, wspomagał bojowników w walce z muzułmanami, ujawniał słabości muzułmanów i ich szpiegów, ten złamie pakt i doprowadzi do tego, że jego krew i majątek nie będą chronione. Jeśli w innej niż ta sprawie ktoś narazi na szkodę majątek i honor muzułmanina – lub kogoś, kogo muzułmanin ochronił przed niewiarą na podstawie paktu ochrony, zostanie osądzony.

Będziemy się przyglądać waszemu postępowaniu w stosunkach z muzułmanami. Jeśli muzułmanie za waszą namową uczynią coś niedozwolonego, naprawimy to, a was ukarzymy. A więc jeśli sprzedacie muzułmanom coś, co u nas jest zakazane, jak wino, mięso wieprzowe, krew, padlinę lub coś podobnego, unieważnimy sprzedaż, odbierzemy wam zapłatę, a jeśli zapłaty jeszcze nie otrzymaliście, nie przekazemy wam jej. Wino i krew wylejemy, a padlinę spalimy. Jeśli muzułmanin je

spożył, nic mu się nie stanie, natomiast wy zostaniecie ukarani.

Nie wolno wam podawać muzułmanom żadnych napojów ani potraw zakazanych w islamie, nie wolno wam organizować muzułmanom ślubów z waszymi świadkami ani takich ślubów, które u nas są niedopuszczalne.²¹

Nie będziemy się wtrącać w umowy, jakie zawieracie między sobą i z innymi niewiernymi, nie będziemy się też tymi umowami zajmować. Jeśli wasz sprzedawca lub kupiec zechce unieważnić umowę i poprosi nas o pomoc – udzielimy jej, jeśli będzie to zgodne z prawem. Jeśli jednak przedmiot umowy zarekwirowano lub utracono, nie będzie zwrócony, ponieważ umowę zawarli niewierni.

Jeśli ktoś z was lub innych niewiernych zwróci się do nas z jakąś sprawą, rozsądzimy ją zgodnie z prawem islamu. A jeśli się do nas nie zwróciacie, nie będziemy waszych spraw rozsądzać.

Jeśli nieumyślnie zabijecie muzułmanina lub osobę spośród was z nami związaną paktem ochrony, okup krwi obowiązuje waszych krewnych tak samo, jak obowiązuje on muzułmanów. Tymi krewnymi jest rodzina od strony ojca. Jeśli zaś zabójstwa dopuści się ktoś z was, kto nie ma krewnego, będzie musiał zapłacić okup krwi ze swojego majątku. Jeśli morderstwa dokonano z premedytacją stosuje się odpłatę, chyba że dziedzice zamordowanego zgodzą się na okup krwi płacony natychmiast.

Kto z was dopuści się kradzieży, a okradziony zwróci się do sędziego, obetnie mu się [dłoń] – jeśli jest to kradzież, za którą obowiązuje taka kara – oraz nakłada się grzywnę. Jeśli ktoś kogoś pomawia, pomówiony ma prawo żądać kary koranicznej (*ḥadd*)²², a jeśli nie można

²¹ Chodzi na przykład małżeństwa chrześcijan z muzułmanami.

²² *ḥadd*, l.mn. *ḥudūd*, w muzułmańskim prawie karnym odnosi się do występków (właściwie przestępstw) karanych bezwzględnie. Są to: cudzołóstwo (chłosta lub kamienowanie), fałszywe oskarżenie o cudzołóstwo (chłosta), kradzież (odcinanie kończyn), rabunek (ukrzyżowanie), picie wina (chłosta). Za pomówienie można więc wymierzyć karę chłosty.

jej zastosować, stosuje się karę uznaniową (*ta'zīr*)²³.

W taki właśnie sposób będą stosowane wobec was prawa islamu w sprawach tu wymienionych jak i nie wymienionych.

W żadnym muzułmańskim mieście nie wolno wam pokazywać krzyży, wzywać do przypisywania Bogu współników (*szirk*), budować kościołów i miejsc zgromadzeń do modlitwy, nie będziecie używać kołatek (*nāqūs*)²⁴, nie będziecie muzułmanów nakłaniać do wielobóstwa w odniesieniu do Jezusa syna Maryi²⁵ ani kogokolwiek innego.

Na wierzchu wszystkich ubrań powinniście nosić pasy (*zunnār*) w taki sposób, aby były zawsze widoczne.

Niech wasze siodła i wierzchowce różnią się od muzułmańskich.

Wasze qalansuwyy powinny się różnić od muzułmańskich umieszczonym na nich znakiem.

Nie będziecie zajmować przeznaczonego dla muzułmanów środka drogi, ani zajmować najlepszych miejsc na bazarach.

Każdy wasz dorosły i zdrowy na umyśle wolny mężczyzna płacić będzie pogłównie (*dżizjē*): jednego dinara złotem na początku każdego roku. Nie będzie mógł opuścić swojego kraju, póki nie zapłaci lub nie wyznaczy kogoś, kto zapłaci za niego pogłównie. Wtedy do końca roku nie będzie na nim spoczywał obowiązek pogłównego. Nawet jeśli ktoś jest ubogi, nie będzie zwolniony z obowiązku płacenia dżizji, a więc również człowiek ubogi musi płacić dżizjē. Bieda w żadnym wypadku nie zwalnia z obowiązku płacenia, nie anuluje też ochrony, która wam się należy. A więc jeśli tylko będziecie cokolwiek posiadali, zostanie wam to zabrane. Pogłównie jest jedynym podatkiem nakładanym na wasz majątek, póki jesteście w waszym kraju lub przebywacie w kraju muzułmańskim w innym charakterze niż kupcy.

²³ *ta'zīr* kara uznaniowa wymierzana przez sędziego.

²⁴ Kołatki były powszechnie używane w chrześcijaństwie jako przypomnienie o tym, że nastąpiła pora modlitwy.

²⁵ W islamie Chrystus uznawany jest jedynie za proroka, a uznawanie go za Boga jest uznawane za wielobóstwo.

Pod żadnym pozorem nie wolno wam wchodzić do Mekki. Jeśli przybywacie jako kupcy, od wszystkich towarów płaciecie muzułmanom dziesięcinę. Wszystkie ziemie muzułmańskie są dla was otwarte z wyjątkiem Mekki. Przebywać możecie wszędzie w świecie islamu, gdzie chcecie, z wyjątkiem Al-Hidżazu. Tam możecie przebywać tylko przez trzy noce, a potem go opuścić. Dotyczy to tych, u których wcześniej wyrosły włosy pod ubraniem, a więc jest dorosły albo jeśli ukończył piętnaście lat. Te warunki są obowiązkowe, a jeśli nie zostaną zaakceptowane, układ nie będzie obowiązywać.

Pogłówne nie dotyczy waszych niedoroslých synów, młodych mężczyzn, osób umysłowo chorych i niewolników. Jeśli umysłowo chory odzyska rozum, niedorosły syn osiągnie dojrzałość, a wasz niewolnik odzyska wolność – pogłówne ich obowiązuje.

Takie warunki dotyczą was i tych, którzy się na nie zgodzili. Kto z was nie wyrazi zgody, nie będzie go to dotyczyło. Będziemy ochraniać was i wasz majątek uznany przez nas za prawowity przed każdym – zarówno muzułmaninem jak i każdym innym, kto wam wyrządzi krzywdę. tak samo jak chronimy siebie samych i naszych majątków. Będziemy postępować wobec was tak samo, jak postępujemy wobec siebie samych i naszych majątków. Nie będziemy jednak chronić niczego, co posiadacie, a co jest nam zakazane jak krew, padlina, wino, wieprzowina. Nie będziemy wam tego zakazywać, ale nie pozwolimy wam pokazywać tego w miastach muzułmanów. Jeśli muzułmanin lub ktoś inny coś z tego zabierze, nie będziemy nakazywać mu, by za to zapłacił, bo to rzeczy zakazane, a rzeczy zakazane nie podlegają wycenieniu. Zabronimy też wam je pokazywać. Jeśli się to powtórzy, nastąpi pouczenie bez nakładania jakiegokolwiek kary.

Jesteście zobowiązani podporządkować się wszystkiemu, co na was nałożyliśmy. Nie będziecie występować przeciw muzułmanom ani szcuć ich wrogów przeciwko nim słowem i uczynkiem. Układ i przymierze z Bogiem i dotrzymanie obietnicy wierności przez każdego z was zawarte jest w tym przymierzu z Nim. Otrzymujecie pakt Boga,

przymierze z Nim i ochronę przywódcy wiernych oraz muzułmanów a także obietnicę dochowania wam wierności. Waszych synów, którzy osiągnęli wiek dojrzały, obowiązuje to samo, czym was obdarzyliśmy, póki będziecie wierni temu, co wam nakazaliśmy. Jeśli coś zmienicie lub odstąpicie od tego, ochrona Boga i ochrona przywódcy wiernych i muzułmanów utracą ważność.

Kto nie był obecny wśród tych, którzy otrzymali od nas to pismo i przystali na zawarte w jego treści warunki, będą one obowiązujące dla nich i dla nas. Kto ich nie zaakceptuje, nie podlega tej umowie.

Podboje ‘Umara

Kontynuując działania podjęte przez Abū Bakra – swojego poprzednika – ‘Umar poprowadził wojska muzułmańskie przeciwko dwóm strzegącym Półwysep Arabski imperiom: Bizancjum i sasanidzkiej Persji. To był rzeczywisty początek podbojów muzułmańskich.

Bizancjum leżało na północy, Persja na wschodzie. Ponadto oba państwa walczyły ze sobą na południu Półwyspu: Bizantyńczycy byli związani z chrześcijańskim królestwem Aksumu w Afryce, Persowie próbowali podporządkować sobie zależne od Aksumu królestwo Himjarytów w Jemenie.

Przed arabskimi najezdami z wnętrza Półwyspu w czasach wojen persko-bizantyńskich w początkach VII wieku obu imperiów strzegły dwa buforowe państwa arabskie: Bizantyńczyków strzegli Dżafnidzi, Persów – Naşrydzi.²⁶ Oba rządzone były przez dynastie arabskie,

²⁶ W klasycznych opracowaniach nazywano ich odpowiednio Ghassānidami i Lachmidami. Bizantolog amerykańsko-palestyński Irfan Shahid zaproponował terminologię odnoszącą się do panujących dynastii a nie nazw plemion. Jego propozycja znalazła uznanie wśród badaczy, m.in. Greg Fisher (*Between Two Empires*) opowiedzieli się za jej stosowaniem.

wynajęte do ochrony granic. Nikt bowiem lepiej od samych Arabów nie znał strategii ekspansji arabskich plemion poza Półwysep.

W czasach Mahometa dochodziło do pierwszych potyczek muzułmanów z Bizantyńczykami na terenach dżafnidzkich. A za pierwszego kalifa Abū Bakra wojny odszczepieńcze plemion stały się impulsem do kontynuowania tych wypadów na Syrię i Mezopotamię.

Po przejściu władzy przez ‘Umara w 634 r. ekspansja na zewnątrz Półwyspu ruszyła na wielką skalę. Na północy kontynuowane były wypadki w kierunku Syrii, które doprowadziły do zajęcia Damaszku i Jerozolimy, na wschodzie walki w Mezopotamii pozwoliły zdobyć Ktezyfon i pokonać Sasanidów.

Podbojom poświęcona jest obszerna arabska literatura, który powstawała od III wieku islamu, a co za tym idzie odzwierciedla perspektywę późniejszego okresu: rozwiniętej cywilizacji muzułmańskiej za czasów dynastii Abbasydów. Z tych czasów pochodzą dzieła Al-Azdiego, Al-Wāqidiego, Ibn al-A‘thama, Al-Balādhuriego, Ibn ‘Abd al-Ĥakama i wielu innych. Istnieją też relacje, choć są one znacznie mniej szczegółowe. Również źródła zewnętrzne pozaarabskie i pozamuzułmański, np. bizantyńskie, perskie, ormiańskie, żydowskie zawierają wzmianki o arabskiej ekspansji. Najwcześniejszym takim źródłem pochodzącym spoza świata islamu jest żydowska *Doctrina Iacobi* (*Doctrina Iakobi nuper baptizati* – Διασκαλία Ἰακώβου νεοβαπτίστου) z VII wieku zawierająca krótką wzmiankę o saraceńskim proroku i jego wojennych wypadach. Ta wzmianka pochodzi z roku 634, a więc z czasów panowania pierwszego kalifa i pierwszych muzułmańskich wypadów na Bizancjum.

Inny charakter ma znacznie późniejsza *Chronografia* bizantyńskiego kronikarza Teofanesa (752-818) oparta w dużej mierze na źródłach arabskich.²⁷ Teofanes najprawdopodobniej wykorzystywał

²⁷ Arabistyczny komentarz do Chronografii opracował L.I. Conrad: *Theophanes and the Arabic Historical Tradition: Some Indications of Intercultural Transmission* w: M. Bonner

syryjskie (tj. aramejskie chrześcijańskie) teksty dotyczące Arabów i islamu, m.in. mnicha Georgiosa Synkellosa oraz tajemniczego Teofila.²⁸ Teksty Teofanesa są wyjątkowo precyzyjne, potwierdzają to, co przekazują współczesne jemu źródła arabskie – „Podbój Syrii” (*Futūḥ asz-Szām*) Al-Azdiego (VIII-IX w.), „Księga dziejów i podbojów” (*Kitāb at-tāriḥ wa-al-maghāzi*) Al-Wāqidiego (zm. 823), „Podbój krain” (*Futūḥ al-buldān*) Al-Balādhuriego (892), „Podbój Egiptu i opowieści o nim” (*Futūḥ Misr wa-achbāruha*) Ibn ‘Abd al-Ḥakama (zm. 872), „Księga podbojów” (*Kitāb al-futūḥ*) Ibn A‘thama (IX w.). Oni też byli kompilatorami podobnie jak Teofanes. To że arabska literatura historyczna została spisana na przełomie II i III wieku hidżry, a więc w wieku mniej więcej IX i X nie oznacza, że wcześniej wiedza historyczna o dziejach islamu, arabskich wojen nie była rejestrowana, w różnych formach: rozproszonych tekstów i notatek, tradycji ustnej. Część być może w piśmie aramejskim, zanim ostatecznie opracowano pismo arabskie, zresztą na podstawie abdzadu nabatejskiego, a więc aramejskiego. I dopiero wtedy powstały ostateczne redakcje, zachowane również dlatego, że papier umożliwił szybki rozwój kultury pisma i książek.

Doctrina Iakobi nuper baptizati
(Διδασκαλία Ἰακώβου νεοβαπτίστου)

W tym dokumencie po raz pierwszy pojawia się krótka wzmianka o misji Mahometa. To nie relacja wewnętrzna, lecz źródło zewnętrzne: niearabskie i niemuzułmańskie. Relacja pochodzi z Palestyny z 634 roku i wygląda na bardzo wiarogodną. Zwłaszcza w kontekście arabskiej i muzulmańskiej literatury i chronologii wydarzeń przyjętej w islamie. *Doctrina* krótką wzmianką potwierdza chronologię narodzin islamu i kariery proroka Mahometa.

(oprac.), *Arab-Byzantine Relations in Early Islamic Times*, Routledge 2017, s. 317–360.

²⁸ L.I. Conrad, op. cit.; B. Cecota, *Islam...*

Kontekst dotyczy zupełnie innych spraw, a wzmianka o pojawieniu się wśród Arabów (Sarakenoi Σαρακηνοί) proroka, jest informacją poboczną, nie dotyczy sedna samego dość obszernego dokumentu. Dokument bowiem relacjonuje żydowskie dyskusje, jakie się zrodziły w Kartaginie (to dzisiejsza Tunezja) z powodu edyktu cesarza Herakliusza (panował 610–641) z 632 roku. Edykt wprowadzał przymusową chrystianizację żydów w imperium bizantyńskim.

„Nauczanie właśnie ochrzczonego Jakuba” zawiera relację kupca Jakuba, określanego jako znawca prawa (*nomodidaskalos*). Jakub przybył do Kartaginy z Konstantynopola i został przymusowo ochrzczone. W czasie dyskusji pojawia się jeszcze jeden przybysz – żyd z Palestyny imieniem Justus (Ioustos), zapewne rabin, ale również kupiec. On z kolei relacjonuje wydarzenia w Palestynie, powołując się na opowieść swojego brata Abrahama. To ów brat wiedział, że w 633 roku Saraceni – a więc Arabowie – pokonali bizantyńskiego oficera (*candidatus*, *κандιδάτος*) Sergiusza. To arabskie zwycięstwo wywołało wśród żydów radość, bo zapowiadało wyzwolenie spod jarzma bizantyńskiego. Dalej, powołując się na Abrahama, Justus opowiada o nadziejach, jakie żydzi pokładali w saraceńskim proroku. Cytuje jednak pewnego uczonego żyda z palestyńskiej Sykamony (Siqmony), który twierdził, że saraceński prorok jest fałszywy. Argumentował to tym, że prawdziwy prorok nie przybywa z mieczem w rękę i do tego na wozach bojowych (rydwanach: *μετὰ ξίφους καὶ ἄρματος ἔρχονται*). Zresztą ludzie, z którymi rozmawiał twierdzili, że nie ma w nim niczego proroczego.

W „Nauczaniu” mamy zatem do czynienia z najstarszą informacją potwierdzającą początek arabskich podbojów i misję proroka Mahometa. I to informacją współczesną, bo podboje arabskie najprawdopodobniej zaczęły się w latach 30-tych VII wieku, a dokument jest datowany na rok 634. Oficer (*kandidatos*) Sergiusz jest postacią historyczną znaną w dziejach bizantyńskich. Wspomina go Teofanes (758–818) w „Chronografii” pod annu mundi 6124 (tj. 632–633). Opisuje najpewniej to samo wydarzenie, do którego nawiązuje *Doctrina Iacobi*: Sergiusz przybył właśnie z kilkoma żołnierzami. Nawiązał Arabami walkę, ale zginął jako

pierwszy, Καισαρείας Παλαιστίνης Σέργιος σὺν στρατιώταις ὀλίγοις καὶ συμβαλῶν πόλεμον κτείνεται πρῶτος σὺν τοῖς στρατιώταις τριακοσίοις οὖσιν. (*Theophanis Chronographia*, t. I, Lipsiae 1883, s. 336; *The Chronicle of Theophanes*, tł. Harry Turtledove, Philadelphia 1982, s. 34).

O znaczeniu *Chronografii* Teofanesa dla wczesnych dziejów arabskich pisze Błażej Cecota w pracy *Islam, Arabowie i wizerunek kalifów w przekazach Chronografii Teofanesa Wyznawcy* (Łódź 2022). Natomiast informacje o samej *Doktrynie* w wersjach słowiańskich znaleźć można w: Zofia A. Brzozowska i Teresa Wolińska w: *Muhammad and the Origin of Islam in the Byzantine-Slavic Literary Context. A Bibliographical History*, Łódź 2020, s. 51–58.

Nauczanie właśnie ochrzczonego Jakuba

[Źródło: Διδασκαλία Ἰακώβου νεοβαπτίστου w: Gilbert Dagron, Vincent Deroche: *Juifs et chrétiens en Orient Byzantin*, Paris 2010, s. 209–211:]

16 (Ἀποκρίνεται ὁ Ἰουστός καὶ λέγει...)

Justos zabrał głos, mówiąc: „Zaiste mówisz prawdę, bo wiara w Chrystusa jest wielkim zbawieniem. Muszę ci bowiem wyznać, mistrzu Jakubie, całą prawdę. Mój brat Abraham napisał mi, że pojawił się fałszywy prorok (πλάνος προφήτης). Napisał: Kiedy Saraceni zabili kandydata (κανδιδάτος) Sergiusza, byłem w Cezarei i miałem się wybrać statkiem do Sykaminy. Mówiono: Kandydat został zabity, a my żydzi nie posiadaliśmy się z radości. Mówiono: Pojawił się prorok, który przyszedł z Saracenami. Głosi nadejście namaszczonego mesjasza. Kiedy przybyłem do Sykaminy, odwiedziłem pewnego starca, który znał się na Piśmie Świątym i spytałem: Co możesz mi powiedzieć o proroku, który się pojawił wśród Saracenów? Wtedy, wzdychając głośno, odpowiedział mi: To fałszywy prorok. Od kiedy to prorocy przybywają na rydwanach uzbrojeni w miecze? Zaiste to, co się zaczyna dziś dziać, jest oznaką anarchii.

Obawiam się, że pierwszy Chrystus, który przybył i którego wielbią chrześcijanie, nie został przysłany przez Boga, a teraz zamiast niego mamy Hermolaosa.²⁹ Zaiste Izajasz powiedział, że serca żydów znacznie przepemniać bezwzględność i nieprawda, póki cała ziemia nie zostanie zniszczona. Idź jednak, mistrzu Abrahamie i dowiedz się więcej o tym proroku, który się pojawił.

Kiedy ja, Abraham, zbadałem dokładnie sprawę i usłyszałem od tych, którzy go spotkali, że w tym tak zwanym proroku nie ma krztyny prawdy, jedynie jest rozlew krwi. Powiada, jakoby miał klucze do rajy (τὰς κλεῖς τοῦ παραδείσου), ale to niemożliwe.

Oto co mój brat Abraham napisał mi ze wschodu.

Podbój Syrii, Egiptu i Afryki Północnej

Ekspansja arabska z Półwyspu zaczęła się jeszcze za Mahometa od ataków na południową Syrię – tereny dzisiejszej Jordanii. W czasie wojen odszczepieńczych za kalifa Abū Bakra wypadły zaczęły się nasilać. Szczególną rolę odgrywał wybitny dowódca Chālid Ibn al-Walīd, który najpierw walczył w perskiej Mezopotamii, a następnie kalif powierzył mu prowadzenie operacji przeciw Bizancjum w Syrii. Gdy jednak Abū Bakr zmarł, kolejny kalif – ‘Umar – zmienił dowódcę i powierzył dowodzenie Abū ‘Ubajdzie Ibn al-Dżarrāhowi.

W obu tych miejscach: w Syrii i Mezopotamii Arabowie zetknęli się z nową cywilizacją i nową organizacją, a przede wszystkim z kulturami miejskimi. Nie tylko zajmowali wielkie miasta – Damaszek, Jerozolimę, ale także zakładali swoje własne, najpierw jako tymczasowe obozy wojskowe takich jak Al-Bašra, Al-Kūfa, czy w późniejszych czasach w Afryce: Al-Fuštāt i Al-Qajrawān.³⁰

²⁹ Hermolaos był sługą Aleksandra Wielkiego, zdradził go jednak i przygotował nieudany zamach na niego. Został skazany na śmierć przez ukamienowanie. Grecki Brutus?

³⁰ Ten proces opisuje Magdalena Pinker w monografii *Mitologizacja, propaganda czy*

Historycy wiele uwagi poświęcają ważnym bitwom, do jakich doszło w Syrii, a także zdobywaniu najważniejszych miast. Tu zaprezentowano fragmenty arabskich tekstów: opis zajmowania Damaszku w ujęciu Al-Balādhuriego oraz fragmenty relacji o bitwie nad rzeką Al-Jarmūk we wczesnej kronice Al-Azdiego *Futūḥ asz-Szām* (Podbój Syrii). Oba wydarzenia w badaniach historycznych poświęcona sporo uwagi. Liczne studia tu wymienione mogą służyć do poszerzenia wiedzy na temat tych wydarzeń i ich tła.

Zdobycie Damaszku i podbój przylegających do niego ziemi

Nie znamy dokładnej daty zdobycia Damaszku. Stało się to pod koniec panowania Abu Bakra i na początku panowania ‘Umara, a więc między 634 a 635 rokiem. Al-Balādhurī, *Futūḥ al-buldān*, oprac. ‘Abd Allāh Anīs aṭ-Ṭabbā‘ i ‘Umar Anīs aṭ-Ṭabbā‘ Bejrut 1987, s. 165–167. Al-Balādhurī, *Futūḥ al-buldān*, oprac. de Goeje, 1866, s. 120–121.

Literaura: Jens Scheiner, *Die Eroberung von Damaskus. Quellenkritische Untersuchung zur Historiographie in klassisch-islamischen Zeit*, Leiden 2010.

Inny przekład: J. Hauziński s. 62–64.

Al-Balādhurī

Kiedy muzułmanie skończyli walkę z tymi, którzy im stawili czoło w Al-Mardżu³¹, zatrzymali się tam na piętnaście nocy, by szesnastego muḥarrama roku czternastego (14 marca 635 r.) powrócić do Damaszku.

zapis dziejów? O zakładaniu miast arabsko-muzułmańskich, Warszawa 2017.

³¹ Walki na równinie Mardż aš-Šuffar Al-Balādhurī opisuje w poprzednim rozdziale (s. 162–164). Polski przekład tej wersji: J. Hauziński, op. cit., s. 61–62.

Przemocą zajęli dolinę Al-Ghūṭa i tamtejsze kościoły. Mieszkańcy zamknęli się w twierdzy i zatrzasnęli bramy miasta.

Chālid Ibn al-Walīd na czele pięciu tysięcy żołnierzy przekazanych mu przez Abū 'Ubajdę zatrzymał się przy Bramie Wschodniej. Powiada się, że Chālid był dowódcą wojsk, ale podczas oblężenia Damaszku dotarła do niego wiadomość, że go pozbawiono stanowiska. Klasztor, przy którym się zatrzymał, nazwano Klasztorem Chālida.

Przy Bramie Ṭūmy (Tomasza) obozował 'Amr Ibn al-'Āṣ, przy Bramie Farādīs (Raju) – Szuraḥbīl, przy Bramie Al-Dżābijī – Abū 'Ubajda, a Jazīd Ibn Abī Sufjān między Małą Bramą a bramą zwaną Kīsān. Abū ad-Dardā' Ibn 'Āmir al-Chazradżī został dowódcą oddziału granicznego w twierdzy Barza.

Biskup, który dostarczał Chālidowi zaopatrzenie, gdy ten się tam pojawił po raz pierwszy, stawał czasami na murach miasta. Chālid go zawołał, a kiedy biskup przyszedł, pozdrowił go i zaczął z nim rozmawiać:

– Abū Sulajmānie! – rzekł – Złożyłeś obietnicę i teraz nastał czas, by ją spełnić. Zawrzyjmy pokój w sprawie miasta.

Chālid kazał więc przynieść kałamarz i kartę papirusu. Napisał:

„W imię Boga miłosiernego i litościwego! Oto co Chālid Ibn al-Walīd daje mieszkańcom Damaszku, kiedy wszedł do miasta. Otóż dał im rękojmię bezpieczeństwa obejmującą ich samych, ich majątek i kościoły. Obiecał, że nie zburzy murów miasta, a domy mieszkańców nie zostaną zajęte. Tę gwarancję otrzymują od Boga i ochronę Wysłannika Boga, kalifów i wiernych. Spotka ich tylko dobro, jeśli tylko będą płacić dżizję.”

Którejś nocy do Chālida przyszli przedstawiciele biskupa i powiedzieli, że wieczorem mieszkańcy miasta będą świętować, więc Wschodnia Brama zostanie zablokowana kamieniami. Kiedy sobie poszli, poradzono mu Chālidowi, by kazał przynieść drabinę. Z klasztoru obok jego obozu przyniesiono dwie drabiny. Grupa muzułmanów weszła po nich na mur i zeszła do bramy, przy której był tylko jeden albo co najwyżej

dwoch. Wspólnie otwarli bramę. Działo się to o wschodzie słońca. Abū ‘Ubajda Ibn al-Džarrāh otworzył siłą bramę Al-Džābiji i grupa muzułmanów weszła na mur przy bramie. Bizantyńscy wojownicy ruszyli na nich. Rozgorzała zacięta walka z muzułmanami, Bizantyńczycy jednak odwrócili się i uciekli. Wtedy Abū ‘Ubajda ze swoimi muzułmanami wyłamał bramę Al-Džābija i wszedł przez nią do miasta. Abū ‘Ubajda spotkał się z Chālidem w Al-Maqsallāt – damasceńskiej dzielnicy rzemieślników wyrabiających miedziane naczynia.³² W swoim wierszu Ḥassān Ibn Thābit nazywa ją Al-Barīṣ:

Każdemu, kto dotrze do Al-Barīṣu,
Daję wypić wodę Barady zmieszaną z dobrym winem

Opowiadają, że któregoś nocy Bizantyńczycy wynieśli przez bramę Al-Džābija zwłoki jednego ze swoich. Najodważniejsi i dobrze uzbrojeni wojownicy towarzyszyli procesji pogrzebowej. Pozostali zgromadzili się przy bramie, by ją zablokować i nie pozwolić, by muzułmanie ją przejęli, bo chcieli, by ich towarzysze mogli wrócić z pogrzebu. Liczyli na to, że muzułmanie ich nie zauważą, ale muzułmanie byli czujni i podjęli z nimi walkę aż do otwarcia bramy o wschodzie słońca.

Kiedy biskup się zorientował, że Abū ‘Ubajda zaraz wkroczy do miasta, pospieszył do Chālida, zawarł z nim pokój i otworzył dla niego Wschodnią Bramę. Abū ‘Ubajda razem z biskupem wkroczył do miasta, pokazując układ, jaki zawarli.

Część muzułmanów protestowała twierdząc: „Na Boga! Przecież Chālid nie jest dowódcą, więc układ pokojowy nie jest ważny!” Ale Abū ‘Ubajda stwierdził, że „nawet najzwyczajniejszy muzułmanin może w

³² W rzeczywistości nie wiadomo co się kryło pod tą nazwą, por. Scheiner (s. 59–60) przywołuje dyskusję, w której nazwę wywodzi się albo z greckiego μάκελειόν (łac. *macellum*), a więc targu mięsnego, albo nazwy kościoła. Al-Balādhuri jednak podkreśla wyraźnie, że to był *mawdi’ an-nahḥāsīn* „miejsce rzemieślników wytwarzających miedziane naczynia”.

imieniu wszystkich podejmować obowiązujące decyzje”. Potwierdził więc zawarty pokój i podpisał go, nawet jeśli część zdobyto przemocą. W ten sposób cały Damaszek podlegał układowi pokojowemu. Abū ‘Ubajda powiadomił o tym (kalifa) ‘Umara, by ten zatwierdził pokój. Otwarto bramy miasta i wszyscy muzułmanie mogli się razem zgromadzić.

[Al-Balādūrī, *Kitāb futūḥ al-buldān*, oprac. de Goeje, 1866, s. 120–121.]

Bitwa nad rzeką Al-Jarmūk: sierpień 636 roku (radżab roku 15 H.)

Literatura:

Oprac.: John W. Jandora, *The Battle of the Yarmuk: A Reconstruction*, „Journal of Asian History”, vol. 19, no 1 (1985), s. 8–21.

B. Shoshan “Yarmūk – another view” w: *The Arabic Historical Tradition and the Early Islamic Conquests. Folklore, tribal lore, Holy War*, Routledge 2016, s. 83-.

W. Kaegi, *Byzantium and the Early Arabic Conquests*, Cambridge 1992: 6. Problems of Cohesion: the battle of Jābiya-Yarmūk reconsidered, s. 112–146.

David Nicolle, *Yarmūk 636 AD: The Muslim Conquest of Syria*, London: Osprey, 1994.

Ibn ‘Asākir, *Tārīḥ madīnat Dimasq*, oprac. Iḥsān ‘Abbās, t. I, 531–545.

J. Hauziński, *Islam w feudalnych państwach arabskich i w krajach ościennych (VII–XV w.)*, Poznań 1976, s. 62-.

Na wschód od Wzgórz Al-Dżaulān, znanych dziś z hebrajskiej nazwy Golan, na terenie granicznym syryjsko-jordańskim, między strumieniem Wādī ar-Ruqqād a rzeką Al-Jarmūk jest dolina, gdzie w 636 roku stoczyła się wielka bitwa między wojskami arabskimi i bizantyń-

sikimi. Bitwa zakończyła się wielką klęską Bizancjum. Do historii muzułmańskiej przeszła pod potoczną nazwą Al-Wāqūṣa: miejsce, gdzie połamano bizantyńskie karki. To bitwa, która zadecydowała o dalszych losach podbojów arabskich. Przypieczętowała los Syrii, która przeszła pod władanie Arabów po krótkiej kampanii wojennej. Od Syrii rozpoczęła się budowa imperium islamu. Świat stanął przed arabskimi wojskami otworem: zaczęły się *futūḥ* – otwieranie, a więc ekspansja na tereny pilnie strzeżone przez dwa wielkie imperia: Bizancjum i Persję.

Po udanej kampanii część wojsk arabskich z Syrii powróciła do Mezopotamii, gdzie pod wodzą Sa'da Ibn Abi Waqqāsa kontynuowano rozpoczętą wcześniej wojnę z Persją.³³

Po zdobyciu Damaszku wojska muzułmańskie zdecydowały się spędzić w mieście srogą zimę i dopiero wiosną ruszyły w dalsze podboje. Walka toczyła się o bizantyńskie miasta: Balabakk i Hims (Emessa), które przechodziły z rąk do rąk. Bitwa nad Al-Jarmukiem miała decydujące znaczenie w starciu obu stron. Mimo decydującej przewagi Bizantyńczyków Arabowie odnieśli zwycięstwo.

Oto opis bitwy nad Al-Jarmūkiem autorstwa historyka Al-Azdiego. Jak zwykle pomijam bardzo ważne dla historyków nazwiska osób, na których relacjach Al-Azdī się opiera. Z kilkudziesięciu stron opowieści wybrałem ledwie kilka, tych najsmaczniejszych.

Narracja Al-Azdiego jest wyjątkowo klarowna, zupełnie nie przypomina zawitych i nie zwawsze jasnych dokumentacji innych historyków: Al-Wāqidiego w *Kitāb al-maghāzī*, Al-Balādhuriego, *Tārīḥ Aṭ-Ṭabariego* (III, s. 394 = I, s. 2090-). Dopiero w znacznie późniejszej *Tārīḥ madīnat Dimasq* (Historia Damaszku) Ibn 'Asākira (zm. 1176) cytaty z Al-Azdiego pojawiają się po raz kolejny, jednak bez wymienienia

³³ Wtedy wojskami muzułmańskimi dowodził Chālid Ibn Jazīd, którego Abū Bakr odwołał do Syrii, a potem 'Umar odsunął go od dowodzenia.

źródła. Być może Ibn 'Asākir korzystał z jakiegoś innego, niezachowanego dzieła. Dzieło Al-Azdiego jest stosunkowo wczesne, niemniej autor, podobnie jak później Ibn 'Asākir korzystał z wielu materiałów dziś niedostępnych lub wręcz nieistniejących, np. Abū Michnafa³⁴ lub Al-Qudāmiego³⁵.

Na podstawie rękopisu z Delhi (dziś znajdującego się w Berlinie) wydał je w 1854 r. W. Nassau Lees, oficer armii brytyjskiej w Indiach. Pięknie pisze o sobie w kalikackiej edycji: *العبد الفقير وليم ناسو ليس الايرلندي* nędzny irlandzki sługa sługa William Nassau Lees. Niestety, negatywna ocena M. de Goeje³⁶ sprawiła, że dzieło było przez cały wiek XX zapomniane, ba odsądzane od czci i wiary jako nieautentyczne. Dopiero ostatnio przywraca się je do łask. Wręcz uznano, że jest to najstarsza arabska pełna narracja historyczna. Okazało się bowiem, że pochodzi rzeczywiście z przełomu VIII i IX wieku, a jego autor miał dostęp do dawno zaginionych źródeł. Odkryto też kolejne rękopisy *Futūḥ asz-Szām* Al-Azdiego: dwa w paryskiej BN, jeden w Stambule. A anda-luzyjski uczonec z XII wieku Ibn Ḥubajsz w dziele *Al-Ghazawāt* znał dzieło Al-Azdiego i obszernie je cytował. Do jego dzieła z kolei sięgali inni późniejsi autorzy.³⁷

³⁴ Abū Michnaf, Lūṭ Ibn Jahjā (zm. 774) jeden z pierwszych historyków arabskich. Pochodził z Al-Kūfy, z plemienia Al-Azd. Znany wyłącznie jako autorytatywne źródło najważniejszych arabskich kronik – Al-Azdiego, Al-Balādhuriego, Al-Madā'iniego, Aṭ-Ṭabariego i wielu innych. Jego oryginalne dzieła, a było ich kilkadziesiąt, nie zachowały się. Literatura: U. Sezgin, *Abū Mūḥnaf. Ein Beitrag zur Historiographie des Umayyadischen Zeit*, Leiden 1971.

³⁵ Al-Qudāmī, 'Abd Allāh Ibn Muḥammad, autor niezachowanej historii podboju Syrii (*Futūḥ asz-Szām*) znanej jedynie z cytatów późniejszych historyków, głównie *Tārīḥ madīnat Dimasq* (Historia miasta Damaszek) Ibn 'Asākira. Literatura: M. Lecker, *The Futūḥ al-Shām of 'Abdallāh b. Muḥammad b. Rabī'a al-Qudāmī*, BSOAS, 57, 1994, s. 356–360.

³⁶ M.J. de Goeje, *Mémoire sur la conquête de la Syrie*, Lejda 1900.

³⁷ J. Scheiner dokładnie przeanalizował zależności między tymi dziełami w *Rediscovering Al-Azdī, and the Futūḥ al-Shām Narrative*, np. s. 168–169.

Przełomowa też jest wydana w 2022 r. Monografia niemieckiego arabisty Jensa Scheinera: *Futūḥ al-Shām. Rediscovering Al-Azdī and the Futūḥ al-Shām Narrative* (2022). Scheiner uporządkował stan wiedzy o tym wczesnym dziele, a przede wszystkim ustalił źródła, z jakich czerpał autor dzieła.

Choć i tak jego postać pozostaje praktycznie anonimowa. Wszystko co o nim wiemy, to okres, w którym żył i dość zagadkowe nazwisko. Muḥammad Ibn ‘Abd Allāh, to tyle co Jan Kowalski. Teknonim wskazuje, że jego najstarszy syn miał na imię Ismā‘īl, przydomek Al-Azdī odwołuje się do plemienia Al-Azd, a Al-Baṣrī informuje, że mieszkał w Al-Baṣrze.

Innym, co ciekawe znacznie bardziej szczegółowym źródłem, jest przypisywane Al-Wāqidiemu dzieło *Futūḥ asz-Szām* (Podbój Syrii). Nie jest to jednak dzieło Al-Wāqidiiego, a raczej znacznie późniejsze opracowanie o beletrystycznym charakterze. O wiele ważniejsze jest jeszcze jedno dzieło o tym samym tytule, którego autorem jest Abū Ismā‘īl Muḥammad Ibn ‘Abd Allāh al-Azdī al-Baṣrī. Kroniki chrześcijańskie potwierdzają arabskie relacje. W syryjskich fragmentach kroniki wspomniana jest bitwa pod Gabithą czyli arabską, dziś już nieistniejącą, Al-Dżābiją dawną stolicą Ghassanidów/Dżafnidów. Według syryjskiego fragmentarycznego tekstu zachowanego w kodeksie zawierającym Ewangelię Mateusza i Marka (BL add. 14 461), prawdopodobnie lokalnego syryjskiego mnicha, naocznego świadka wydarzeń w 636 roku n.e. Arabowie pojawili się pod Gabithą, niszcząc i grabiąc okoliczne wsie i pola uprawne: „Emessa i wiele wsi zniszczono zabijając wiele ludzi”.³⁸ A potem zadali sromotną klęskę Bizantyńczykom: „Na przełomie roku Rzymianie przybyli i dwudziestego sierpnia roku sto czterdziestego

³⁸ Opieram się na rekonstrukcji i przekładzie zawartym w zawile zatytułowanej pracy: *The Seventh Century in the West-Syrian Chronicles, Introduced, translated and annotated by Andrew Palmer, including two seventh-century Syriac apocalyptic texts introduced, translated and annotated by Sebastian Brock with added annotation and an historical introduction by Robert Hoyland*, Liverpool University Press 1993, s. 3–4.

siódmego zgromadzili się w Gabitha [...] Rzymianie i wielu ludzi zabito. Rzymian jakieś pięćdziesiąt tysięcy.” (tamże)

W 634 roku wojska arabskie dotarły pod Damaszek. W czasie oblężenia miasta zmarł kalif Abū Bakr. Władzę przejął ‘Umar. Działania wojenne w Syrii się nasiliły. ‘Umar mienił naczelnego dowódcę wojsk: odwołał Chālida i wyznaczył Abū ‘Uabajdę. Zdobyto Damaszek i wojska ruszyły na północ, zajmując Ba‘labakk, Fiḥl (Pelle) i Ḥims.

Cesarz Herakliusz zgromadził wielkie siły, by powstrzymać arabski atak. Na dowódcę wyznaczył Ormianina Bāhāna³⁹. Widząc nadciągającą armię bizantyńską, Arabowie się wycofali, zatrzymali w dolinie rzeki Al-Jarmūk i ściągnęli posiłki. Tu też doszło do decydującej bitwy. Wojskami arabskimi osobiście dowodził Abū ‘Uabajda.

Bāhān postanowił podjąć rokowania z muzułmanami. W rozmowach z Chālidem usłyszał stanowcze nie. Muzułmanie będą walczyć do końca.

Zaczęła się bitwa: Bizantyńczycy ponieśli sromotną klęskę. Przebywający w pobliższej Antiochii Herakliusz na wieść o przegranej pospiesznie powrócił do Konstantynopola.

Przekład opisu bitwy według Al-Balādhuriego: J. Hauziński, op. cit., s. 63–67.

Teofanes w *Chronografii* przypisuje klęskę Bizantyńczyków nie-sprzyjającym wiatrom i podstępnej naturze Arabów.⁴⁰

³⁹ Gr Βαάνης, Βοάνης był Ormianinem na służbie w armii bizantyńskiej. Biogram: J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, t, III A.D. 527–641, vol. III A, Cambridge 1992, s. 161.

⁴⁰ O stosunku Teofanasa do podbojów pisze B. Cecota we wspomnianym opracowaniu *Islam, Arabowie i wizerunek kalifów w Chronografii Teofanasa*, Łódź 2022. O bitwie nad Al-Jarmūkiem i arabskiej podłości m.in. s. 78–79.

Relacja Al-Azdiego z bitwy nad rzeką Al-Jarmūk (fragmenty)

[Al-Azdī, *Futūḥ asz-Szām*, oprac. Lees, op.cit., s. 185–213]

O tym, jak Bāhān naradzał się ze swymi żołnierzami, jak walczyć z muzułmanami, i o tym, jaką muzułmanie przyjęli strategię oraz o liście Bāhāna do cesarza w tej sprawie

Pewien Bizantyńczyk opowiadał:

– Razem z Bāhānem byłem w tamtejszym ich obozie. Bāhān był człowiekiem, który przyjął islam i był dobrym muzułmaninem.⁴¹ Wtedy to Bāhān napisał do cesarza list, w którym powiadał go o swojej sytuacji i sytuacji swoich ludzi, a także o sytuacji u muzułmanów. Kiedy Chālid ich zostawił, kazał zgromadzić swoich ludzi. Rzekł:

– Powiedzcie mi, o co chodzi tym ludziom. Nastraszyłem ich, ale nie wygląda na to, by się przestraszyli. Kusiłem ich, ale nie dali się skusić. Wszelkimi sposobami próbowałem, by odeszli i opuścili nasze strony, ale oni nie chcą odejść. Jedyne, czego pragną, to wasza zguba, pobawienie was władzy, pożarcie waszej krainy, zniewolenie waszych dzieci i kobiet, odebranie waszego majątku. Jeśli więc jesteście wolnymi ludźmi, walczcie o swoją władzę, brońcie swoich kobiet, dzieci, swojego kraju i majątku.

Na to patriarchowie powstali jeden po drugim, mówiąc mu, że są gotowi umrzeć za swój kraj i swoją władzę:

– Jeśli tylko chcesz, prowadź nas! – rzekli.

– Jak waszym zdaniem mamy z nimi walczyć? – spytał Bāhān – Jest nas dziesięć razy więcej niż ich. Jest nas jakieś czterysta tysięcy. A ich jest pewnie mniej więcej trzydzieści tysięcy.

⁴¹ Zapewne odzwierciedla to bizantyńskie próby obarczenia Bāhāna – jako zdrajcy – winą za klęskę.

– Każdego dnia wysyłam przeciwko nim do walki sto tysięcy żołnierzy – powiedziała część z nich. – Pozostali niech odpoczywają razem z zapasami i towarami koło morza. Nic nie będzie nas zajmować ani nam przeszkadzać. A z nimi każdego dnia będzie walczyło sto tysięcy. U nich każdego dnia będą zabici i ranni, troski, trudy i kłopoty. My zaś będziemy walczyć tylko co czwarty dzień. Jeśli nawet codziennie pokonanych będzie sto tysięcy, to wciąż pozostanie ponad dwieście tysięcy niewyciężonych.

Na to oni rzekli:

– Nie! My uważamy, że kiedy wyruszą na nas, powinniśmy wysłać przeciw każdemu z nich dziesięciu swoich ludzi.

– Na Boga, jeśli wyślesz tylko dziesięciu na jednego, na pewno go pokonają!

Bāhān odpowiedział im:

– To niemożliwe. Jakże miałbym przy takiej ich liczbie wysłać dziesięciu swoich na jednego z nich! Jak miałbym spośród innych oddzielić jednego z nich i wysłać na niego dziesięciu swoich? To nie-możliwe!

I zgodzili się, że ruszą wszyscy jednocześnie. Wtedy nikt się nie wycofa, póki Bóg nie rozsądzi między nimi. Bizantyńczycy zgodzili się na to. Bāhān napisał wówczas do cesarza:

Królu! Modlimy się do Boga o zwycięstwo dla ciebie, twoich żołnierzy, ludzi twojego królestwa, a także o triumf twojej religii i twoich rządów. Wysłałeś mnie z liczbą wojsk tak wielką, że tylko Bóg by je zliczył. Wyruszyłem na czele wojsk i wysłałem muzułmanom wiadomość. Postraszyłem ich, ale się nie wystraszyli, kuśiłem ich, ale nie dali się skusić, przeraziłem ich, ale się nie przerażali. Zaproponowałem im pokój, ale nie zgodzili się, zaproponowałem im nagrodę, by się wycofali, ale się nie chcieli. Twoi żołnierze bardzo się ich boją. Obawiam się, że spodziewają się klęski, a prerażenie przeniknęło do ich serc. Niemniej wiem, że są wśród nich mężowie, którzy nie są skłonni do ucieczki przed wrogiem, nie wątpiący w swoją wiarę. Kiedy się z nimi spotkają, nie pierzchną, póki nie zwyciężą lub zginą. Zwołałem swoich

doradców spośród tych, którzy udzielają rad w sprawach naszego królestwa i naszej religii. Uzgodnili, że wyruszą przeciw muzułmanom pełną siłą i nie ustąpią, póki Bóg nie rozstrzygnie, kto zwyciężył.

[...]

s. 194:

Bitwa nad Al-Jarmūkiem, w której Bóg unicestwił bałwochwalców, przegnał ich, dał muzułmanom zwycięstwo, umocnił ich,
a wrogów upokorzył

W dniu bitwy nad rzeką Al-Jarmūk Bāhān wyruszył na nas muzułmanów. Dzień był mglisty. A wyruszył w dwudziestu szeregach; razem było ich około czterystu tysięcy. Ibn Qanāṭirowi powierzył prawe skrzydło, przydzielając mu Dżirdżisa, władcę Armenii. Lewe skrzydło powierzył Ad-Durundżarowi⁴², który zaliczał się do pobożnych ascetów. I ruszył na muzułmanów jak nadciągająca noc i napierający przypływ. Muzułmanie byli w dobrym nastroju, gotowi do walki z bałwochwalcami. Bóg wypełnił ich piersi ufnością i przygotował ich serca na spotkanie z wrogiem. Byli ludźmi najlepiej potrafiącymi przeniknąć zamiary Bāhāna, najrozważniejsi i w pełni gotowi na spotkanie z wrogiem. Poprowadził ich Abū ‘Ubajda, Na prawe skrzydło wyznaczył Mu‘ādhā Ibn Dżabala, na lewe – Qabātha Ibn Aszjama. Piechotą dowodził Hāsīm Ibn ‘Utba Ibn Abī Waqqās, a konnicą Chālid Ibn al-Walīd. Emirem jednej czwartej wojsk był Jazīd Ibn Abī Sufjān, drugiej ćwierci Szurāhbīl Ibn Ḥasana, trzeciej – ‘Amr Ibn al-‘Āṣ, a czwartej – ‘Abū ‘Ubajda.⁴³

⁴² Ad-Durundżar – wprawdzie w tekście arabskim traktowany jest jako nazwisko, w rzeczywistości jest to grecki termin oznaczający rangę w wojskach bizantyńskich. Greckie *δρουγγάριος* oznaczało tymczasowego dowódcę powoływanej ad hoc brygady (J. Haldon, *Warfare, State and Society in the Byzantine World, 565–1204*, Londyn 1999, s. 109).

⁴³ Armie – być może już wtedy – zgodnie z tradycją perską i indyjską dzielono na cztery części. Por. arabska nazwa szachów (pola szachowego) – *szatrāndż* (sanskryckie

Wojska wyruszyły pod swoimi sztandarami. Byli tam szlachetni mężowie i konni rycerze reprezentujący własne plemiona. Byli Azdyci stanowiący jedną trzecią wojsk, byli Ĥimjaryci stanowiący większość, a także Hamdānidzi, Chaulānici, Madhḥidżowie, plemiona Chath‘am, Quḏā‘a, Lachm, Dżudhām, Ghassān, ‘Āmila, Kinda, Ḥadramaut a z nimi grupa Kinānytów. Większość wojsk stanowili jednak ludzie z Jemenu. Nie było jednak wówczas plemienia Asad ani Tamīm czy Rabī‘a. Nie było tam ich siedzib, ich siedziby są bowiem w Iraku i to tam walczyli z Persami.

Kiedy muzułmanie pokazali się Bizantyńczykom, Abū ‘Ubajda przeszedł przed swoimi muzułmańskimi wojskami i przemówił:

– Słudzy Boga! Proście Boga o pomoc, a Bóg was wspomozie i sprawi, że będziecie niewzruszeni. Bo to, co Bóg przyrzeka, staje się prawdą. Muzułmanie! Bądźcie wytrwali, albowiem wytrwałość przynosi ratunek przed niewiarą i radość Boga i ochronę przed hańbą. Nie opuszczajcie swoich szeregów, nie ruszajcie się nawet o krok w ich kierunku i nie zaczynajcie walki. Naszykujcie włócznie, skryjcie się za tarczami i zachowajcie milczenie. Co najwyżej wymieniajcie imię Boga. I czekajcie na mój rozkaz.

Wystąpił Mu‘ādh Ibn Dżabal i rzekł:

– Recytatorzy Koranu, wy, którzy uczycie się go na pamięć, zwoleńnicy drogi Boga i prawdy!

– Na Boga! Łaski Boga nie zyskuje się i do raju nie wchodzi się samymi tylko marzeniami, a Bóg wybacza i obdarza wielką łaską tylko ludzi prawych, uznających to, co im nakazał. Słyszeliście, co Bóg obiecał tym z was, „którzy wierzą i czynią dobro. Uczyni ich dziedzicami na ziemi, tak jak dziedzicami uczynił ich poprzedników” (Koran 24:55). Z woli Boga zyskacie Jego pomoc, więc „bądźcie posłuszni Bogu i Jego Wysłannikowi, nie sprzecajcie się ze sobą, bo przegracie i utracicie ducha. Bądźcie wytrwali, albowiem Bóg jest z wytrwałymi!” (Koran 8:46).

czaturanga: czworobok), u podstaw gry w szachy leżało bowiem prowadzenie wojny na polu walki. Stąd też nazwy figur szachowych nawiązujące do metaforyki wojennej.

Obyście nie musieli się wstydzić, gdyby Bóg zobaczył, jak rzucacie się do ucieczki przed wrogiem, choć chroni was i obdarza miło-sierdzem. Tylko przy nim znajdzie ucieczkę i schronienia. Wszelka pomoc pochodzi tylko od Boga.

I zaczął chodzić między szeregami wojska, zagrzewając ich do walki i nawołując do niej. A potem powrócił na swoje miejsce.

s. 201:

[O bitwie]

Tego dnia dotarłem do Abū Hurajry, który mówią:

– Przygotujcie się na pięknookie hurysy (*al-ḥūr al-ʿīn*) i wzbudźcie w sobie pragnienie pobytu u boku Pana w rajskich ogrodach (*džannāt an-naʿīm*). W żadnym innym miejscu nikt inny nie jest bardziej umiłowany Bogu od was. Tylko wytrwali na to zasłużą.

Azdyci zgromadzili się wokół niego i starli się z Bizantyńczykami. Na Boga jedyne! Widzieliśmy, jak ziemia obracała się z Bizantyńczykami wokół swojej osi niczym żarna, a w nich byli potężni jak góry. Nigdy nie widziałem w jednym miejscu tylu toczących się głów co tam, spadających ramion i odciętych rąk. Na Boga! Przeraziliśmy ich i oni nas przerazili. Trwało to długo, a walka skupiła się na prawej flance. Ale również na środku pola bitwy działo się to samo, co u nas. Jednak największe natężenie ich zaciętości, bezwzględności i zapału skierowanego przeciw nam spotkało nas na prawej flance. Coś takiego nikogo jeszcze nie spotkało. Na Boga! Przecież my też walczyliśmy z nimi. Ich oddział liczący jakieś dwadzieścia tysięcy żołnierzy zaskoczył nas od tyłu. Ale Bóg uchronił nas przed wycofaniem się.

Z kolei Chālid Ibn al-Walid zaatakował ich i doprowadził do tego, że wpadli na siebie, a on wyłukł ich z dziesięć tysięcy. Jednak reszta – ranni i niezranieni – wdarli się do muzułmańskich kwater.

Chālid Ibn al-Walid ruszył z konnicą zabijając wszystkich Bizantyńczyków w naszym obozie. Zgromadził swoją konnicę naprzeciwko nas i przemówił:

– Muzułmanie! U tych ludzi – Bizantyńczyków – nie pozostało już ani krztyny zapału, waleczności i siły, Zostało tylko to, co sami zobaczyliście. Nieustępliwość to nieustępliwość. Na tego, który w swoich dłoniach trzyma moją duszę! Oby Bóg natychmiast obdarzył was zwycięstwem nad nimi.

A wtedy każdy muzułmanin słyszący te słowa Chālida, od razu czuł zachętę do walki.

Chālid zaatakował najbliższych Bizantyńczyków – a było ich ponad sto tysięcy. Sam miał około tysiąca konnych rycerzy. I na Boga! Ledwie się zaczął atak, Bóg rozproszył ich oddział. My też ruszyliśmy na ich piechotę, która była najbliżej od nas. Rzucili się do ucieczki, a my ruszyliśmy za nimi, zabijając ich do woli. Ich lewa flanką nie była w stanie powstrzymać naszej prawej flanki.

Tymczasem Chālid dotarł już do Ad-Durundzāra.

s. 205:

W dniu Al-Jarmūku zdani byliśmy na Sa'īda Ibn Zajda. Na Boga! Jak wspaniały był Sa'īd! Walczył jak lew. Boże! Czekał na kolanach, aż Bizantyńczycy zbliżą się i wtedy skoczył wprost na nich, przebił sztandarem pierwszego z nich i go zabił. A potem na Boga walczył z piechurami i konnicą jak każdy odważny i waleczny żołnierz.

Jazīd Ibn Abī Sufjān jak i jego ojciec należeli do najpotężniejszych i najbardziej doświadczonych ludzi. Zachęcając żołnierzy do walki Abu Sufjān rzekł:

– Synu! Muzułmanie powierzyli ci dowództwo części armii – wtedy było to ponad jedną czwartą – i każdy muzułmanin w tym wadi był zobowiązany do walki. Jakże mógłby postąpić inaczej człowiek taki jak ty, któremu powierzono dowodzenie? Należysz do ludzi najbardziej godnych do podjęcia walki, okazywania cierpliwości i doradzania ludziom. Bądź synu posłuszny Bogu i bądź szlachetny w swoim postępowaniu. Niechaj żaden z twoich towarzyszy nie będzie bardziej żądny

życia na tamtym świecie, cierpliwszy w walce, najbardziej bezwzględny wobec bałwochwalców, waleczniejszy w walce z wrogami islamu ani bardziej nieprzejednany wobec nich od ciebie!

– Tak będę postępował, ojczy!

I Jazid z całą bezwzględnością walczył u boku swoich.

Grupa Bizantyńczyków rzuciła się na ‘Amra Ibn al-‘Āṣa, którego towarzysze go odsłonili, więc ‘Amr rozpoczął długą potyczkę i zacięłą walkę z wrogiem. Jego towarzysze w końcu powrócili, na co córka Al-‘Āṣa – Umm Ḥabība powiedziała:

– Wstrętni to ludzie, którzy porzucają swojego towarzysza, a również wstrętni są ci, którzy porzucają swoje córki.

A inne kobiety mówiły:

– Muzułmanie! Walczcie, bo nie będziecie naszymi mężami, jeśli nie zdołacie nas chronić!

U kobiety schwytały tyczki do namiotów i ilekroć przechodził obok nich muzułmanin, ruszały na niego, bijąc go po twarzy i przeganiając ku reszcie walczących.

Tymczasem Szuraḥbīl Ibn Ḥasana walczący zacięcie wraz ze swoją jedną czwartą armii obok Sa‘īda Ibn Zajda, zakrzyknął:

„Zaiste Bóg wykupił dusze i majątek ludzi wierzących za obietnicę raju, by walczyli na ścieżce Boga i zabijali. I zaiste będą zabijani. Taka jest prawdziwa obietnica Boga w Torze, Ewangelii i Koranie.” (Koran 9:111).

I potem spytał:

– A gdzie są ci, którzy sprzedają swoje dusze, by zyskać Jego zadowolenie? Gdzie są ci stęsknieni bliskości Boga w Jego świecie?

Na to ludzie tłumnie zgromadzili się wokół niego. Środek armii był chroniony, a ludzie Sa‘īda Ibn Zajda nie uciekali. Co więcej chronił ich Abū ‘Ubajda stojący za ich plecami.

Kiedy Qajs Ibn Hubajra dostrzegł, że Bizantyńczycy na lewym skrzydle zaciekle atakowali muzułmańską konnicę. Ruszył więc na nich ze swoją konnicą – dawną konnicą Chālida Ibn al-Walīda.

Bizantyńczycy zaczęli sami siebie atakować i wtedy muzułmanie wrócili do walki. Na prawym skrzydle muzułmanów Chālid Ibn al-Walīd zaatakował najbliższych Bizantyńczyków, zmuszając ich do powrotu na poprzednie pozycje. A kiedy Chālid zobaczył, że Qajs Ibn Hubajra zmusił do ucieczki pobliskich Bizantyńczyków i że muzułmanie na nich napierali, też ruszył na najbliższych Bizantyńczyków. Ci zaś zaczęli walczyć sami ze sobą, więc muzułmanie powoli na nich ruszyli, i kiedy blisko podeszli – zaatakowali ich. Szyki wojsk bizantyńskich się załamały, Bizantyńczycy zostali pokonani. Abū ‘Ubajda przekazał Sa‘īdowi Ibn Zajdowi wiadomość, by atakował. Muzułmanie zaatakowali ich pełnymi siłami. Bóg zamknął oczy Bizantyńczyków, ramionom muzułmanów dał siłę. Muzułmanie zabijali wrogów jak chcieli, ci nie byli w stanie ich powstrzymać. Chālid Ibn al-Walīd dotarł do Ad-Durundżāra, który kazał swoim towarzyszom, by mu owinęli głowę chustą.

– Chciałbym go zobaczyć – powiedział Chālid. I muzułmanie bili go mieczami i zabili z głową owiniętą chustą.

Ad-Durundżār po wszystkich opisach i opowieściach, jakie o muzułmanach przeczytał w księgach, nie chciał z nimi walczyć. A był człowiekiem pobożnym.

Muzułmanie ruszyli za Bizantyńczykami i bezwzględnie ich zabijali. A ci wpadali jeden na drugiego. W końcu dotarli do miejsca nad przepaścią, do której zaczęli bezwładnie staczać. A dzień był mglisty. Ci na końcu nie widzieli, co się dzieje na początku, więc wpadali do przepaści bez ładu i składu. A wpadło ich tam koło stu tysięcy. Przeliczyć ich można nawet gdyby tylko liczono trzciny.⁴⁴

⁴⁴ To liczenie ofiar znad Al-Jarmūku opisuje historyk Ibn al-A‘tham: „Abū ‘Ubajda chciał poznać liczbę zabitych Bizantyńczyków. Nie dało się ich policzyć inaczej jak tylko za pomocą trzcin. Kazał więc naciąć trzcin. Jedna trzcina miała oznaczać tysiąc zabitych. Gdy policzono trzciny, wyszło, że zabitych było sto tysięcy i jeszcze pięć tysięcy. Do niewoli wzięto czterdzieści tysięcy. Muzułmańskich wojowników zginęły cztery tysiące i kilku.” Ibn al-A‘tham, *Kitāb al-futūḥ*, oprac. ‘Alī Szīrī, Bejrut 1991, t. I, s. 209.

Abū 'Ubajda wysłał Szaddāda Ibn Ausa. Ten rankiem w dzień po bitwie ich policzył. Stwierdził, że tych, którzy wpadli do przepaści, i których policzono za pomocą trzciny, było ponad osiemdziesiąt tysięcy. Samą przepaść nazwano Al-Wāqūša i tak się ona nazywa do dziś. A nazwano ją dlatego, że połamali sobie w niej karki (po arabsku: *waqaṣū*) i nikt się nie zorientował, że tam wpadali, póki mgła nie ustąpiła. Wtedy poszli w innym kierunku. A kiedy się wycofali, w następnych walkach zginęło ich około pięćdziesięciu tysięcy.

Chālid Ibn al-Walīd ścigał ich na czele kawalerii i zabijał w każdym wadi, w każdym wąwozie, na każdej górze, wszędzie, gdzie to możliwe. Trwało to, póki nie dotarli do Damaszku. A wtedy mieszkańcy Damaszku wyszli mu naprzeciw.

– Trzymamy się układu, który z tobą zawarliśmy – rzekli.

– I tak ma być – odparł.

A potem Chālid dalej ścigał Bizantyńczyków, zabijał ich w miastach i w wadi, w górach i wąwozach, na równinach i na wyżynach. Zabijał ich w każdym miejscu, póki nie dotarł do Himsu. Tam mu mieszkańcy powiedzieli to samo, co w Damaszku, a on odparł, że łączy ich zawarty z nim układ.

s. 211:

Wieść o tym, że Bizantyńczycy ponieśli klęskę dotarła do cesarza, gdy przebywał w Antākiji. Jako pierwszy zjawił się u niego człowiek spośród pokonanych i powiadomił o klęsce Bizancjum. A cesarz powiedział:

– Wiedziałem, że was pokonają.

– A skąd o tym wiedziałeś, królu? – spytał jeden z obecnych.

– A stąd, że oni kochają śmierć tak jak wy kochacie życie, że bardziej pragną życia po śmierci niż wy kochacie życie doczesne.

I dlatego będą górą, póki pozostaną takimi, i nie będą zmieniać zasad, jak wy je zmieniacie i nie dotrzymywacie układów, jak wy ich nie dotrzymujecie.

[Inne źródło]

Kiedy do cesarza dotarła wieść o klęsce, a przyniósł ją Bizantyńczyk, cesarz spytał:

– Jaką przynosisz wieść?

– Dobrą: Bóg ich pokonał i sprawił, że zginęli.

Obecni cieszyli się i radowali, wznosząc okrzyki. Na to cesarz:

– Biada wam! Toż to kłamca. Przecież widzicie, że to człowiek, który został pokonany. Spytajcie go, co mu się stało! Na me życie! To żaden posłaniec. Gdyby nie należał do pokonanych, to powinien był przebywać ze swoim dowódcą.

Szybko przybył inny posłaniec, którego cesarz spytał:

– Z czym przybywasz?

– Bóg pokonał wrogów i sprawił, że wyginęli – powiedział.

Na to Herakliusz:

– Skoro Bóg sprawił, że zginęli, to co cię sprowadza?

Zgromadzeni uradowali się i rzekli:

– Powiedział ci prawdę, królu!

– Biada wam oszuści! – zawołał cesarz – Gdyby Bizantyńczycy byli górą i zwyciężyli, to dlaczego przybywacie galopując na grzbietach waszych koni? Dobre wieści byłyby szybsze od was.

I tak to trwało dopóki nie pojawił się na arabskim wierzchowcu beduin z plemienia Tanūch o imieniu Hudhajfa Ibn ‘Amr. Był chrześcijaninem.

– Tylko taki może przyjść ze złymi wiadomościami – rzekł cesarz.

A kiedy ów człowiek zbliżył się, spytał go:

– Z czym przybywasz?

– Mam złe wieści.

– Twoja twarz jest taka, co przynosi złe wieści.

I spojrzął na swoich towarzyszy, mówiąc:

– Zła wieść, którą przynosi zły człowiek od złych ludzi.

Wtedy przybył wysoki urzędnik bizantyński i cesarz spytał:

– Jakie wieści przynosisz?

– Złe. Zostaliśmy pokonani.

– A co na to Bāhān?

– Został zabity.

Cesarz pytał dalej o tego, innego i jeszcze innego, wymieniał imiona licznych dowódców i bizantyńskich rycerzy.

– Zostali zabici – usłyszał odpowiedź.

– Na Boga! Przecież to ty jesteś najokropniejszym, najwstrętniejszym, pobawionym wiary człowiekiem niegodnym obrony religii i walki o życie doczesne.

I zwracając się do straży, rzekł:

– Przyprawdźcie go tutaj!

Więc go przyprawdźli.

– Czyżbyś ty najsurowiej mnie osądzał w sprawie proroka Arabów Mahometa, kiedy przybył do mnie jego wysłannik z listem? Kiedy to miałem zamiar zaakceptować to, do czego mnie nawoływał i przyjąć jego religię? Zganiłeś mnie tak mocno, że odstąpiłem od tego, co zamierzałem? To dlaczego teraz nie walczyłeś z ludźmi Mahometa i jego towarzyszami w obronie mojej władzy tak jak wtedy, gdy zabraniałeś mi przyjęcia jego religii? Zetnijcie mu głowę!

I ścięli mu głowę.

Wydał swoim towarzyszom rozkaz powrotu do Konstantynopola. Opuszczając ziemię syryjską i zbliżając się do ziemi bizantyńskiej, zwrócił się twarzą ku Syrii i rzekł:

– Pokój tobie, Syrio! Pokój przekazuje ci ten, który cię żegna, wiedząc, że nigdy do ciebie nie powróci!

A potem zwrócił się ku swojej ziemi i patrząc na nią rzekł:

– Biada ci ziemio tak pożyteczna dla swojego wroga, pełnia bujnej zieleni, żyzna i dobra!

* * *

Cesarz opuścił Antąkię i zatrzymał się w Edessie (po arabsku: Ar-Ruhā), a potem ruszył dalej do Konstantynopola.

Tymczasem Chālid ruszył dalej na Bizantyńczyków. Dotarł do Qinnasrīnu, a kiedy przybył do Aleppo, tamtejsi mieszkańcy się

ufortyfikowali. Z pomocą zjawił się Abū ‘Ubajda i ich zaatakował. Wtedy mieszkańcy Aleppo poprosili muzułmanów o zawarcie pokoju i udzielenia im gwarancji bezpieczeństwa. Abū ‘Ubajda zawarł z nimi pokój i udzielił im rękojmi bezpieczeństwa.

To jeden z najciekawszych arabskich tekstów szczegółowo opisujących początki arabskiego podboju. Zaprezentowana przez Al-Azdiego bitwa nad rzeką Al-Jarmūk szczegółowo pokazuje przebieg walk oraz stosowaną taktykę walki. Nawet jeśli podawane liczby są przesadzone, widoczne są postawy dowódców obu stron. Oczywiście strona arabska prezentuje bitwę w wielu szczegółach i z wielu stron, w kilku równoległych relacjach. Źródła bizantyńskie – Teofanes – są powściągliwe.⁴⁵

Natomiast relacja Al-Azdiego (VIII w.) stała się podstawą późniejszych opisów, choć w okrojonej formie. Najwcześniej korzystał z niej Al-Wāqidi (zm. 826), Ibn al-A‘tham (IX w.), znacznie mniej Aṭ-Ṭabarī (zm. 923), potem Ibn ‘Asākir (zm. 1176) w monumentalnej „Historii Damaszku” (*Tārīḥ madīnat Dimaszq*) i wreszcie Ibn al-Athīr (1233) w „Pełnej historii” (*Al-Kāmil fī at-tārīḥ*).

Klęska sasanidzkiej Persji Al-Qādisijja Bitwa pod Al-Qādisijją: 636

W pierwszych wyprawach wojennych Arabów za drugiego kalifa ‘Umara (panował w latach 634–644) najważniejsze znaczenie miało

⁴⁵ W polskiej literaturze bizantynistycznej najobszerniej przedstawia Teofanesa i jego oceny (m.in. bitwy nad Al-Jarmūkiem) B. Cecota w cytowanej książce *Islam, Arabowie i wizerunek kalifów w przekazach Chronografii Teofanesa Wyznawcy* (m.in. s. 78) i w eseju *Ekspansja arabska na tereny bizantyńskie (632–718) oraz początki organizacji kalifatu*, w: *Bizancjum i Arabowie. Spotkanie cywilizacji VI–VIII wiek*, red. T. Wolińska, P. Filipczak, Warszawa 2015, s. 301.

zdobycie Damaszku w 636 roku, Mezopotamii w 636 r., a później Aleksandrii w latach 642–644.

W dziejach powstawania nowego imperium kalifów szczególną rolę odegrało rozbicie wojsk perskich pod Al-Qādisiją w Mezopotamii. Wojny z Bizancjum, owszem, przyniosły liczne sukcesy, to jednak cesarstwa nie udało pokonać. Natomiast ekspansja na wschód doprowadziła do obalenia sasanidzkiego imperium perskiego. A zwycięstwo Arabów w bitwie pod Al-Qādisiją miało decydujące znaczenie nie tylko militarne, ale i psychologiczne. Po przegranej imperium perskie Sasanidów już się nie podniosło. A cały Iran w ciągu kilkunastu lat znalazł się pod władzą islamu, wnosząc wielki – jeśli nie najważniejszy – wkład do jego rozbudowy.

To było wydarzenie historyczne. Nic dziwnego, że historycy poświęcili mu sporo uwagi. U Aṭ-Ṭabariego w wydaniu kairskim relacji o Al-Qādisiji poświęca się niemal sto stron relacji, opartej na wieku różnych źródłach. Filip Andrzej Jakubowski opublikował przekład fragmentu relacji o bitwie w kroniki At-Tabariego: *Historia proroków i królów. Z dziejów Bizancjum (do połowy VII w.)*, Poznań 2013, s. 122–129.

Historycy arabscy i muzułmańscy późniejszych wieków starali się surowy materiał wczesnych autorów uporządkować. Tak to uczynił na przykład andaluzyjski historyk Al-Kalā'ī (zm. 1237) w dziele o barokowo rymowanym tytule *Al-Iktifā' bi-mā taḍammanahū min maghāzī rasūl Allāh wa-ath-thalāthatu al-chulafā'* „Zadowolenie z tego, o czym były wojny Wysłannika Boga i trzech kalifów”. Wydarzenia uporządkowano tam w logiczny układ, a opowieść o samej bitwie podporządkowano wydarzeniom czterech kolejnych dni.

Nie mamy pewności, kiedy doszło do bitwy. Aṭ-Ṭabaṛī wymienia rok 14 hidżry, a ten zaczął się w 635 r. i skończył w 636 r. Późniejsi historycy podają nawet dni: 16–19 listopada 636 r. Zewnętrzne źródło – ormiańska kronika Sebeosa mówi o styczniu roku 637.

W kalifacie władzę sprawował 'Umar Ibn al-Chaṭṭāb (634–644), w Persji szachem był Jazdegerd III (632–651). Wojskami dowodzili: po stronie arabskiej Sa'd Ibn Abī Waqqāṣ, a po stronie perskiej Rustam,

który – podobnie jak Wāhān dowodzący Bizantyńczykami nad Al-Jarmūkiem – był z pochodzenia Ormianinem. Sa'd nie był typowym wojskowym, choć ważnym towarzyszem Proroka, jednym z pierwszych, którzy przyjęli islam. Uczestniczył w pierwszych walkach toczonych w Medynie, a więc w Badrze, pod górą Uḥud i w Bitwie Rowu⁴⁶. Kalif 'Umar powierzył mu dowodzenie wojskami w Mezopotamii, gdzie wznowił walki niegdyś rozpoczęte w 633 r. przez Chālida Ibn al-Walīda. Chālīd za kalifa Abū Bakra odnosił liczne zwycięstwa w bitwach z Sasanidami: w Bitwie Łańcuchów (As-Salāsīl), Bitwie o Rzekę (An-Nahr), Bitwie pod Al-Waladżą, Al-'Ullajsem, 'Ajn at-Tamr i wielu innych. Za panowania 'Umara Chālīd stracił wsparcie kalifa i dlatego w dalszych podbojach mezopotamskich zastąpił go Sa 'd Ibn Abī Waqqāṣ.

Al-Qādisijja leżała w południowym Iraku, a więc w Babilonii zwanej tradycyjnie Czarnoziemem (As-Sawād) nad kanałem Al-'Atīq płynącym do Eufratu. Południowo-zachodnia Mezopotamia podlegała arabskiej dynastii Naşrydów (Lachmidów). Naşrydzi byli wasalami sasanidzkiej Persji. Ich stolicą była Al-Ḥīra leżąca kilkadziesiąt kilometrów na północ od Al-Qādisijji (dzisiaj jej miejsce zajmuje Al-Kūfa). Al-Qādisijja otwierała drogę z pustyni Półwyspu ku żyznym terenom Mezopotamii. Kiedy więc sytuacja po śmierci Mahometa się ustabilizowała, bunty plemion zostały uśmierzone, a w Syrii muzułmanie odnosili sukcesy w walkach z Bizantyńczykami, powrócono do podboju Mezopotamii i imperium Sasanidów. Decydujące znaczenie miała bitwa pod Al-Qādisijją: pokonano armię sasanidzką i otwarta została droga do podboju Persji.

Poniżej cytuję fragmenty relacji Aṭ-Ṭabariego oraz Al-Balādhuriego. Oba opisy mają specyficzny charakter. U Aṭ-Ṭabariego mamy nagromadzenie materiałów pochodzących z bardzo wielu źródeł, mało uporządkowanych w spójną relację. To zresztą charakterystyczne dla stylistyki historiograficznego piśmiennictwa arabskiego aż do czasów Ibn Chaldūna (XIV w.). Podobnie postępuje Al-Balādhurī, choć jego

⁴⁶ To bitwy, jakie muzułmanie stoczyli w Medynie z Kurajszytami z Mekki.

relacja jest skompymowana do kilku zaledwie stron. Ale nie brak w niej dygresji i odwoływania się do sprzecznych informacji, a właściwie odnotowywania sprzeczności w relacji zawartych w różnych źródłach.

[(Al-Qādisija) Aṭ-Ṭabarī, *Tārīch*, t. III, s. 495-:]

Sa‘d Ibn al-Waqqās wysłał oddziały zwiadowcze w rejon Kaskaru⁴⁷ i Al-Anbāru, by zgromadzili wystarczające na odpowiedni czas zapasy żywności. Do mieszkańców Al-Ḥīry⁴⁸ i do Ṣalūbów⁴⁹ posłał szpiegów, by zebrali informacje o ludności Persji. Powrócili z wiadomością, że król wyznaczył Ormianina Rustama, syna al-Farruchzāda⁵⁰ do prowadzenia wojny z Sa‘dem i kazał mu przygotowywać armię. Sa‘d powiadomił o tym ‘Umara, a ten odpisał:

„Niech cię nie martwią wieści przychodzące od nich ani to, co na ciebie szykują. Proś Boga o pomoc i zaufaj Mu. Wyślij do ich króla ludzi wspaniale wyglądających, rozsądnych i upartych, niech go wezwą do przyjęcia islamu. Bóg sprawi, że to wezwanie ich osłabi i da nam zwycięstwo nad nimi. Pisz do mnie codziennie.”

Kiedy Rustam obozował w miejscowości Sābāt⁵¹, napisano do ‘Umara. (...):

Rustam rozłożył się obozem w Sābācie i gromadą Persów ruszył na nas na koniach i wielbłądach. Dla mnie nie było nic ważniejszego, nic lepiej nie zapamiętałem niż to, co ode mnie chciałeś: bym prosił Boga o

⁴⁷ Kaskar (lub Kaszkar) miasto w Babilonii na wschodnim brzegu Tygrysu, ważny ośrodek chrześcijaństwa syryjskiego. Istniało do XII wieku.

⁴⁸ Al-Ḥīra była stolicą państwa Nastrydów – Ghassanidów.

⁴⁹ Ṣalūbā nazwa plemienia z okolic Al-Ḥīry.

⁵⁰ Rustam syn Farrochzāda był dowódcą armii perskiej w Mezopotamii. Z pochodzenia Ormianin. Zginął w bitwie pod Al-Qādisiją.

⁵¹ Sābāt był jedną z miejscowości wchodzących w skład Ktezyfonu zwanego po arabsku Al-Madā’in czyli miasta, miejscowości.

pomoc i polegał na Nim. A do niego (tj. króla) wysłałem ludzi, jak kazałem.

(...) Sa'd posłał ich po to, by wezwali króla do przyjęcia islamu.

Rozbił obóz wojskowy w Al-Qādisiji.

„Nie wiem: może jest nas jakieś siedem tysięcy żołnierzy. Bałwochwalców było około trzydziestu tysięcy.

– Nie dacie nam rady, nie macie ani sił ani broni! Co was tu przywiodło? Idźcie precz! – powiedzieli.

My na to:

– Nie odejdziemy, nie jesteśmy z tych co zawracają.

Wyśmiewali nasze strzały, mówiąc: „*Duk-duk*” – jakby porównywali je do igieł. Kiedy odmówiliśmy odejścia, kazali nam przysłać mądrego człowieka, który by im wytłumaczył, co nas przywiodło. Al-Mughīra Ibn Szu'ba oznajmił: „Oto jestem!” Przeszedł do nich, a potem usiadł z Rustamem na tronie. Zaczęli prychać i krzyczeć. Al-Mughīra na to powiedział:

– To nie podniesie mojej godności, ani nie pomniejszy godności waszego pana.

– Masz rację – rzekł Rustam. – Co was tu sprowadza?

– Żyliśmy źle i błędziśmy. Ale Bóg zesłał nam proroka. Dzięki niemu poprowadził nas słuszną drogą i dał nam wsparcie, w tym ziarno, które ponoć rośnie w tym tutaj kraju. Kiedy je zjedliśmy i nakarmiliśmy nim nasze rodziny, rzekli: Bez tego ziarna nie przeżyjemy. Przenieście nas na tę ziemię, byśmy mogli jeść ziarno.

Na to Rustam:

– Więc was zabijemy!

– Jeśli nas zabijecie, znajdziemy się w raju, a jeśli my was zabijemy, znajdziecie się w piekle. Chyba, że będziecie płacić dżizję.

Kiedy to powiedział, prychnęli i rzekli:

– Między nami nie będzie pokoju!

Na to Al-Mughīra:

– Czy przedziecie do nas, czy to my mamy przejść do was?

Rustam:

– My przejdziemy do was.

Muzułmanie poczekali, aż tamci przeszli. Wtedy rzucili się na nich i zwyciężyli.

(...)

Pokonani wycofali się nad kanał Aṣ-Ṣarāt. Ruszyliśmy za nimi. Znów ich pokonaliśmy. Wreszcie doszli do Al-Madā'inu⁵². Muzułmanie znaleźli się w Al-Kūthie, politeiści w Dajr al-Mislāch.

Jazdegerd III: Arabowie pod Al-Qādisiyyą

[Aṭ-Ṭabarī, t. III, s. 499; I.2240-2241]

Przemówił Jazdegerd:

Nie znam na świecie narodu podlejszego, mniej liczniejszego ani bardziej skorego do wasni od was. Leżącym na obrzeżach wsioł powierzyliśmy obronę przed wami i udało się im was powstrzymać. Persowie nie atakowali was, a wy nie mieliście nadziei im sprostać. Jeżeli teraz was jest równie wielu, niech was to nie zwodzi. Jeśli zaś powoduje wami nędzą, wydzielimy dla was zapasy, by powiększyć wasze zasoby. Okażemy szacunek waszym szlachetnym mężom, damy wam odzienie i wyznaczymy króla, który potraktuje was godnie.

Arabowie zamilkli. W końcu podniósł się Al-Mughīra Ibn Zurara Ibn an-Nabbāsz al-Usajdi i rzekł:

Królu! Oto wybitni przywódcy Arabów, szlachetni mężowie. To oni innym szlachetnym mężom okazują pokorę, bo tylko szlachetni mężowie darzą innych szlachetnym mężów szacunkiem i tylko oni szanują

⁵² Al-Madā'in arabska nazwa Ktezyfonu – mezopotamskiej zimowej stolicy Sasanidów. Po arabsku *al-madā'in* znaczy miasta, Ktezyfon był bowiem konglomeratem miast, położonych na obu brzegach Tygrysu, przede wszystkim Seleucji i Ktezyfonu.

ich wielkość i głoszą ich chwałę. Dlatego nie przekazali ci wszystkiego, z czym zostali wysłani i nie wszystko, o co pytałeś odpowiedzieli. Postąpili dobrze, jak powinni postępować wszyscy im podobni. Rozmawiaj zatem ze mną, bym ci wszystko powiedział, i aby oni mogli to poświadczyć. Powiedziałeś o nas coś, czego nie rozumiesz. Wspomniałeś o tym, w jak złych warunkach żyjemy: nikt nie żyje w gorszych niż my warunkach! Cierpieliśmy głód, którego z niczym nie da się porównać. Zjadaliśmy najgorsze robaki, skorpiony i żmije – były naszym pożywieniem. Naszym mieszkaniem była goła ziemia. Odziewaliśmy się w to, co utkaliśmy z wełny wielbłądów i futra owiec. Naszą religią było zabijanie się i napadanie jednym na drugich. A jeśli któryś z nas zakopywał żywcem własną córkę, robił to po to, by nie musiała jeść tego, co my mieliśmy do jedzenia. Oto w takich warunkach żyliśmy niegdyś.

Ale Bóg zesłał nam sławnego człowieka. Znaliśmy jego pochodzenie, jego wygląd i miejsce urodzenia. Jego kraina to najlepsza z naszych ziemi. Cieszył się wśród nas największą sławą, jego ród był najlepszym z naszych rodów, jego plemię najlepsze z naszych plemion. Był najlepszym spośród nas pod każdym względem, był najbardziej prawdziwym i najbardziej wspaniałomyślny.

Wezwał nas, byśmy przyjęli jego sprawę, ale nikt nie odpowiedział, póki nie uczynił tego jego rówieśnik, który potem został jego następcą.⁵³ Przemawiał do nas i my mówiliśmy do niego, ale on mówił prawdę, a my kłamaliśmy. On dawał, a my braliśmy (وزاد ونقصنا). Wszystko, co powiedział, ziściło się. Bóg pomieścił w naszych sercach uznanie dla niego i chęć, byśmy poszli jego drogą. Stał się pośrednikiem między nami a Panem Światów. To, co nam mówił, było słowem Bożym, to, co nam nakazywał, było nakazem Bożym. Powiedział nam: Pan wasz powiada: „Tylko ja jestem waszym jedynym bogiem, nie mam towarzyszy. Byłem, gdy jeszcze niczego nie było. Wszystko przemija, tylko z moja

⁵³ Chodzi o Abū Bakra pierwszego kalifa, następcy Mahometa. Panował w latach 632–634.

twarz trwa”⁵⁴. Stworzyłem wszystko, wszystko zmierza do mnie. Moje miłosierdzie przyszło do was. Wysłałem do was tego człowieka, by was poprowadził drogą, która poprowadzi was po śmierci, byście uniknęli mąk piekielnych. To on doprowadzi was do mojego domu, siedziby pokoju.

Zaświadczamy, że przekazał nam od Boga prawdę. Powiadam więc, że ten, kto idzie z wami, otrzyma to, co wam i jemu się należy i będzie podlegał temu samemu, czemu wy będziecie podlegać. Kto nie wyrazi zgody, temu wyznaczcie dżizję, a potem zabronicie mu tego, czego sami sobie zabraniacie. Kto odmówi, tego zwalczajcie. Ja będę waszym sędzią. Tego, kto z was zginie, przyjmę do mojego rajy. Kto z was zaś przetrwa, tego obdaruję zwycięstwem nad tymi, których zwalczał.

Wybieraj zatem, czy chcesz pokornie płacić dżizję. Jeśli nie, czeka cię miecz. Chyba że przyjmiesz islam i się uratujesz.

– Czyżbyś śmiał zwracać się do mnie z czymś takim! – zawołał król.

– Śmiem zwracać się do tego, kto do mnie przemówił. Gdyby mówił do mnie kto inny, nie odezwałbym się do niego.

Na to król:

– Gdyby nie było zasady, że posłańców się nie zabija, zabiłbym was. Nie mam wam nic więcej do powiedzenia.

⁵⁴ Odwołanie do koranicznego wersetu 28:88.

Relacja Al-Balādhuriego

[Al-Balādhurī, *Futūḥ al-buldān*, s. 328]

Sięgam do skrótu w popularnym wydawnictwie Ministerstwa Kultury Syrii: *Min kitāb Futūḥ al-buldān li-l-Balādhurī*, oprac. Szauqī Abū Chalīl, Damaszek 1997, s. 328. Inna wersja polskiego przekładu: J. Hauziński, op.cit. s. 84–87.

Muzułmanie napisali do ‘Umara Ibn al-Chaṭṭāba o nadzwyczajnym gromadzeniu się u nich Persów. Prosil więc o pomoc. ‘Umar zamierzał ich zaatakować osobiście na czele wojska, Al-‘Abbās Ibn ‘Abd al-Muṭṭalib razem z grupą szajchów, towarzyszy Wyślanca Boga doradzili mu pozostać na miejscu, ale wysłać wojska i forpoczty. ‘Umar to uczynił. ‘Alī Ibn Abi Ṭālib poradził, żeby wyruszył. ‘Umar powiedział: Zdecydowałem się pozostać. I zaproponował ‘Alemu by on wyruszył. Ale ‘Alī odmówił. ‘Umar zamierzał wysłać Sa‘īda Ibn Zajda, ale zmienił zdanie i wysłał Sa‘da Ibn al-Waqqāsa. Był on odważnym człowiekiem i doskonałym łuczniakiem. Mówiło się też, że Sa‘īd Ibn Zajd walczył wtedy w Syrii.

Sa‘d wyruszył do Iraku. Przez trzy miesiące przebywał w Ath-Tha‘labijji, a potem w piętnastym roku hidżry udał się do Al-‘Udhajbu. Al-Muthannā Ibn Ḥāritha był wówczas chory. Kazał mu walczyć z wrogiem między Al-Qādisijjā a Al-‘Udhajbem. A potem bóle się nasiliły, więc go zabrano do rodziny i tam umarł. Sa‘d zaś poślubił jego żonę.

Według Al-Wāqidiego Al-Muthannā umarł, zanim Rustam dotarł do Al-Qādisijji.

Powiadają, że Rustam, który pochodził z Ar-Rajju – choć inni mówili, że z Hamadanu, dotarł do Bursu i tam się zatrzymał. A potem ruszył dalej i cztery miesiące przebywał między Al-Ḥīrā a Aṣ-Ṣulajḥinem nie podejmując działań przeciw muzułmanom i nie walcząc z nimi. Muzułmanie obozowali między Al-‘Udhajbem a Al-Qādisijjā. Rustam wysłał

Dhū al-Ḥādżiba⁵⁵, a sam obozował w Ṭīzanābādzie. Politeistów było około stu dwudziestu tysięcy. Mieli też trzydzieści słoń. Ich wielki sztandar zwał się darafszakabijān.⁵⁶ Muzułmanów było dziewięć, dziewięć tysięcy. Kiedy potrzebowali paszy i żywności, wysyłali konnych na równiny w dolnym biegu Eufratu gdzie zdobywali pożywienie. ‘Umar przysyłał im stada rzeźnych owiec z Medyny. Dzięki ‘Utbie Ibn Ghazwānowi Al-Bašra stała się miastem w okresie między bitwą w An-Nuchajli a bitwą pod Al-Qādisiją.

‘Utba poprosił o zgodę na pielgrzymkę. Na zastępcę wyznaczył Al-Mughirę Ibn Szu’bę. ‘Umar się zgodził. Wkrótce go oskarżono, więc ‘Umar wyznaczył Abu Musę na namiestnika Al-Basry, a Al-Mughirę wezwał do Medyny. Potem odesłał go do Al-Basry z tymi, którzy go oskarżali. A w dniu bitwy pod Al-Qādisiją ‘Umar napisał do Abū Mūsy, by wsparł Sa‘da. Al-Mughīra wsparł go ósmiuset wojownikami – powiadają czterystoma. Wziął udział w bitwie. Wrócił do Medyny. ‘Umar napisał do Abū ‘Ubajdy Ibn al-Dżarrāḥa, by wsparł Sa‘da. Abū ‘Ubajda wysłał Qajsa Ibn Hubajrę. Powiadają, że brał udział w bitwie pod Al-Qādisiją, ale też, że dotarł do muzulmanów, kiedy bitwa się skończyła. Miał siedmiuset ludzi.

Do bitwy pod Al-Qādisiją doszło pod koniec roku szesnastego. Powiadają też, że tym, który wysłał Al-Mughirę, by wsparł Sa‘da był ‘Utba Ibn Ghazwān, a Al-Mughīra został namiestnikiem Al-Basry po powrocie z Al-Qādisijji. A ‘Umar nie wysłał go z Medyny po tym, jak go do niego przysłano, a potem został namiestnikiem Al-Kūfy.

⁵⁵ Dhū al-Ḥādżib w źródłach arabskich przezwisko głównodowodzącego armii sasanidzkiej Bahmana Dżādḥūji (albo Mardānszāha). Prawdopodobnie przezwisko jest tłumaczeniem średnioperskiego *džāddagōw* ‘pośrednik, przedstawiciel’ (w arabskiej zniekształconej formie: *džādḥūja*). O nim, o jego imionach i przezwiskach: P. Pourshariati, *Decline and Fall of the Sasanian Empire*, s. 196-198, zwłaszcza przypis 1092.

⁵⁶ Królewski sztandar armii sasanidzkiej: *derašz-e kāvijān* niesiony był na prawym skrzydle; P. Pourshariati, *Decline and Fall of the Sasanian Empire. The Sasanian-Parthian Confederacy and the Arab Conquest of Iran*, Londyn 2008.

‘Umar napisał do Abū ‘Ubajdy: Wyślij do Al-Qādisijji Qajsa Ibn Makszūħa wraz z tymi, których zabierze ze sobą.” Zebrał siedmiuset ludzi i popieszczy wyruszył. Okazało się, że Sa’d zwycięsko zakończył bitwę. Poprosił Sa’da o swój udział w zdobyczy wojennej. Sa’d napisał o tym do ‘Umara, który odpowiedział: „Jeśli Qays dotarł, zanim pogrzebano zabitych, daj mu jego udział.”

Rustam napisał do Sa’da z prośbą o przysłanie któregoś ze swoich towarzyszy. Sa’d wysłał Al-Mughīrę Ibn Szu’bę, który podszedł do tronu, bo chciał usiąść obok Rustama, ale straż cesarska(*asāwira*) go zatrzymała. Rustam długo z nim rozmawiał i na koniec powiedział: Wiemy, że jedyne, co was doprowadziło do tego położenia teraz jest brak środków do życia i wielki niedostatek. Więc damy wam wszystko, czego wam potrzeba i odeślemy was stąd.” Na to Al-Mughīra odparł:

– Bóg zesłał nam swojego wysłannika, uszczęśliwił nas okazywaniem mu posłuszeństwa i naśladowaniem go. Nakazał nam prowadzić dżihād przeciwko tym, którzy nie przyjmują naszej wiary tak długo aż zaczną w pokorze płacić dżizji. Wzywamy was, byście oddawali cześć jedynie Bogu i ufali Wysłannikowi. Jeśli tak postąpicie, to dobrze. Jeśli nie między wami a nami będzie miecz.

Rustam prychnął ze złości i rzekł:

– Na słońce i księżyc! Nim jutro nastanie poranek, wszystkich was zabijemy!

Al-Mughīra odparł:

– Wszelka siła i potęga jest u Boga! – I odszedł. Dosiadał chudego konia, miecz miał wyszczerbiony, a na grzbiecie łachmany.

‘Umar napisał do Sa’da z rozkazem wysłanie ludzi do najwyższego władcy Persów. Sa’d wysłał ‘Amra Ibn Ma’dikariba az-Zunajdiego i Al-Asz’atha Ibn Qajsa al-Kindiego z kilkoma wojownikami. Gdy byli blisko Rustama, doprowadzono ich do niego, a on spytał:

– Dokąd idziecie?

Odparli:

– Do twojego pana.

Rozmawiali jeszcze długo. aż w końcu rzekli:

– Nasz Prorok obiecał nam, że zawładniemy waszymi ziemiami.

Na to Rustam kazał przynieść kosz ziemi i powiedział:

– Oto nasza ziemia dla was!

‘Amr Ibn Ma’dikarib wstał rozłożył płaszcz, nabrał trochę ziemi i odszedł. Kiedy go spytano, dlaczego tak postąpił, odrzekł:

– Wydawało mi się, że to będzie dobry znak, że ich ziemia dostanie się nam i stanie się naszą własnością.

Potem poszli do króla i nakłaniali go, by przyjął islam. Zagniewało go to. Nakazał im pójść precz. I dodał:

– Gdybyście nie byli posłańcami, kazałbym was zabić.

A do Rustama napisał z wyrzutami, że ich przysłał.

Oddział dostarczający w paszy pod dowództwem Zuhry Ibn Ĥawijji napotkał na perski oddział konny. Doszło do starcia. Persowie stanęli po stronie konnych, muzułmanie po stronie swojego oddziału. Było popołudnie, gdy wojna między nimi rozgorzała na dobre. ‘Amr Ibn Ma’dikarib rzucił się do ataku schwytał ważnego perskiego dowódcę i zrzucił go z siodła.

– Jestem Abū Thaur, róbcie to samo! – A potem zabił jednego ze słoni, mówiąc: – Celujcie mieczem w ich trąby. Tak się zabija słonie!

Na swojego zastępcę nad wojskami Sa’d wyznaczył Chālida Ibn ‘Urfutę, sprzymierzonego z plemieniem Zuhra, tłumacząc że ma jakąś sprawę do załatwienia. Gdy przebywał w Qaṣr al-‘Udhajb, jego żona Salmā Bint Hafṣa, poprzednio żona Al-Muthanny, zawołała:

– Al-Muthanno! Dlaczego cię nie ma, byś mógł poprowadzić wojsko?

Sa’d uderzył ją w twarz, a ona spytała:

– Zrobiłeś to z zazdrości, czy z tchórzostwa?

Abū Miḥdżan ath-Thaqafi⁵⁷ przebywał w Badi’, gdzie go zesał ‘Umar Ibn al-Chatṭāb za picie wina. Udało mu się stamtąd uciec

⁵⁷ Abū Miḥdżan ath-Thaqafi (zm. 668), towarzysz Mahometa, pochodził z Aṭ-Ṭā’ifu.

i dołączyć do Sa'da, choć, jak twierdzi Al-Wāqidī, nie walczył razem z Sa'dem. Wino pił w obozie Sa'da, który kazał go wychłostać i uwięzić w Qaṣr al-'Udhajb. Abū Miḥdżan poprosił Zabrę, nałożnicę Sa'da, by go wypuściła i pozwoliła walczyć, bo potem powróci do więzienia. Kazała mu przysiąc, że tak postąpi, jeżeli go uwolni. Dosiadł jednego z koni Sa'da, zaatakował Persów, przedostał się przez ich obronę i mieczem zabił białego słonia. Kiedy Sa'd go zobaczył, rzekł:

– To jest mój koń, ale szarża jest Abū Miḥdżana.

Abū Miḥdżan powrócił do więzienia. Mówi się też, że to Salmā Bint Ḥafṣa dała mu konia, ale pierwsza opowieść jest bardziej wiarygodna.

Kiedy skończyła się sprawa z Rustamem, Sa'd powiedział mu:

– Na Boga! Po tym, co zobaczyłem, już nigdy nie każę cię wychłostać za picie wina.

A Abū Miḥdżan odparł:

– A ja, na Boga, nigdy już nie będę pił.”

Wtedy to Ṭulajḥa Ibn Chuwajlid al-Asadī wykazał się swoją walecznością zadawszy cios Al-Dżālīnūsowi, którym przebił mu kolczugę, nie sięgnął nim jednak głowy. Qajs Ibn Makszūḥ zakrzyknął:

– Losem szlachetnych jest śmierć! Niechże więc ci nieobrzezani nie okażą większej od was cierpliwości i szczodrości dla śmierci! – I ruszył do zaciętej walki.

Bóg zabił Rustama. Jego ciało pokrywały rany i ślady ciosów, ale nie było wiadomo, kto go zabił. Atakował go 'Amr Ibn Ma'dīkarīb, Ṭulajḥa Ibn Chuwajlid al-Asadī, Qarṭ Ibn Dżamāḥ al-'Abdī i Ḍirār Ibn al-Azwar al-Asadī. Al-Wāqidī jednak twierdził, że Ḍirāra zabito w Al-Jamāmie. Mówiono też, że Rustama zabił Zuhajr Ibn 'Abd Szams al-Badżlī, albo, że był to 'Awwām Ibn 'Abd Szams, a może Hilāl Ibn 'Allafa at-Tajmī.

Zasłynął jako kobieciarz i zdolny polityk i administrator – namiestnik kalifa w Al-Baṣrze i Al-Kūfie.

Do bitwy pod Al-Qādisiją doszło w czwartek i piątek oraz nocą z piątku na sobotę. Tę ostatnią nazwano nocą wycia. Tak samo nazwano jedną z nocy podczas Bitwy pod Šiffinem.

Qajs Ibn Makszūh miał nie być obecny w walce pod Al-Qādisiją. Przybył tam dopiero po tym, jak muzułmanie skończyli walkę. Aḥmad Ibn Salmān al-Bāhili, powołując się na As-Sahmiego i jego szajchów twierdził, że Salmān Ibn Rabī'a uczestniczył w najeździe na Syrię i walczył tam z Abū Umāmą aš-Šudajjem Ibn 'Adžlānem al-Bāhiliem. Potem naprędce udał się do Iraku, by wesprzeć walczących pod Al-Qādisiją. Uczestniczył w bitwie, osiedlił się w Al-Kūfie, a zginął pod Bulundżarem.

Al-Wāqidi opowiada, wspierając się na swoich autorytetach, że grupa Persów wkopała swój sztandar, mówiąc: „Wytrwamy tu aż do śmierci!” Przeciw nim ruszył Salmān Ibn Rabī'a al-Bāhili, zabił ich i zabrał sztandar. Opowiadano, że Chālid Ibn 'Urfuṭa ruszył z konnicą w pościg, zabijając wszystkich spotkanych, aż dotarł do Bursu. Tam zatrzymał się u człowieka umieniem Bišām, który go ugościł i uhonorował. Pobliską rzekę nazwano rzeką Bišāma. Potem Chālid przeszedł przez kanał Aš-Šarāt i spotkał Džālinūsa. Kathīr Ibn al-Kalbī twierdził, że zabił go Zuhra Ibn Ḥawijja as-Sa'di, ale pierwsza wersja jest bardziej wiarygodna.

Persowie uciekli do Al-Madā'inu i trafili do Jazdegerda. Sa'd powiadomił 'Umara o zwycięstwie i o tych, którzy zginęli.

Abū Radzā' al-Fārisī, powołując się na ojca i dziadka, opowiadał: Razem z pewnym zoroastryjczykiem uczestniczyłem w bitwie pod Al-Qādisiją. Kiedy Arabowie ostrzelali nas z łuków, mówiliśmy: „dūk-dūk”, mając na myśli, że to krosna. Ale kiedy te krosna nie przestawały uderzać, ponieśliśmy klęskę. Nasi łucznicy strzelali z łuków *nawākijja*⁵⁸, ale ich strzały ledwie wbijały się w ubrania, natomiast ich strzały przebijały mocne zbroje i nasze podwójne pancerze.

⁵⁸ Po persku wyraz *nāwak* oznacza strzałę.

Egipt i Aleksandria; droga przez Afrykę Północną

Ostatni akordem panowania ‘Umara był podbój Egiptu i zajęcie Aleksandrii.

Zdobycie Aleksandrii

[Al-Balādu’rī, *Kitāb futūḥ al-buldān*, Kair 1319/1901, s. 227–229.]
(Inna wersja przekładu: J. Hauziński, op. cit., s. 68–71.)

Po zajęciu Egiptu ‘Amr Ibn al-‘Āṣ osiedlił się tam. Napisał do kalifa ‘Umara Ibn al-Chatṭāba, by go wyznaczył na dowódcę wyprawy na Aleksandrię. ‘Umar wydał mu taki rozkaz i w 21 roku (642) ‘Amr ruszył na Aleksandrię. W Egipcie wyznaczył na swojego zastępcę Chāridżę Ibn Ḥudhāfę.

Pod Aleksandrią zgromadzili się Bizantyńczycy i koptowie. Chcieli go zaatakować jeszcze w Al-Fuṣṭācie, zanim dotrze do Aleksandrii. On jednak starł się z nimi w Al-Kirjaunie, gdzie ich rozgromił, zadając wielkie straty w zabitych. Wśród nich były grupy mieszkańców Sacy, Bilhītu, Al-Chajsu, Sulṭajsu i innych wspierających ich i walczących w ich szeregach.

‘Amr dotarł jednak do Aleksandrii, Mieszkańcy byli gotowi do walki i jedynie koptowie skłonni byli pójść na układ. Do ‘Amra wysłano Al-Muḡauqisa⁵⁹ z prośbą o zawarcie pokoju i zawieszenia na jakiś czas broni. ‘Amr na to nie przystał. Al-Muḡauqis nakazał kobietom, by

⁵⁹ Cyrus (zm. 642), patriarcha Aleksandrii, po arabsku nosił przydomek Al-Muḡauqis. Termin *muḡauqis* wywodzi się z grecko-koptyjskiego ΠΙΚΑΥΚΟΣ: „pochodzący z Kaukazu”. Cyrus bowiem pochodził z Fasis (Poti), najprawdopodobniej był Lazem. W tradycji muzułmańskiej znany również jako autor korespondencji z Mahometem.

stanęły wzdłuż muru miasta twarzami do muru, a mężczyzn z bronią ustawił twarzami do muzułmanów. Chciał ich w ten sposób zastraszyć.

‘Amr wysłał do Al-Muḡauqisa wiadomość: „Widzimy, co uczyniłeś. Ale my nie zwyciężamy liczbą. Już stawiliśmy czoło waszemu władcy Herakliuszowi, którego spotkało to, co miało go spotkać.”

Wtedy Al-Muḡauqis zwrócił się do swoich: „Ci ludzie mówią prawdę. Przegnali naszego władcę ze swojego królestwa do Konstantynopola. Lepiej będzie się poddać.”

Jego słowa zagniewały ich, chcieli bowiem walczyć. Muzułmanie ich pokonali w zaciętej bitwie i rozpoczęli trzymiesięczne oblężenie. W końcu ‘Amr zdobył miasto mieczem. Wziął łupy wojenne, ale oszczędził mieszkańców. Nie zabijał ich ani nie rabował, lecz objął ochroną tak jak mieszkańców Al-Jūny. Do kalifa ‘Umara wysłał Mu‘āwiję Ibn Ḥudajdża z wiadomością o zdobyciu miasta. Razem z nim wysłał należną zdobycz wojenną (*chums*).

Powiadają, że Al-Muḡauqis zawarł układ z ‘Amrem na trzystaście tysięcy dinarów. Każdy, kto chciał, mógł opuścić Aleksandrię lub w niej pozostać, a na każdego dorosłego kopta nałożono dwa dinary pogłównego. To wszystko dla nich zostało spisane.

Na namiestnika w Aleksandrii ‘Amr Ibn al-‘Āṣ wyznaczył ‘Abd Allāha Ibn Ḥudhāfę i wraz z innymi muzułmanami zakwaterował go w twierdzy przygranicznej (*rābiṭa*). Następnie wyruszył do Al-Fuṣṭāṭu.

Bizantyńczycy przesłali do Konstantyna syna Herakliusza, który był wówczas władcą, wieść o tym, jak niewielu jest u nich muzułmanów oraz o tym, jak zostali upokorzeni, i że muszą płacić pogłównne. Wówczas władca wysłał jednego ze swoich bliskich imieniem Manuwīl z trzystoma okrętami załadowanymi wojownikami. Wtargnęli do Aleksandrii, zabijając przebywających w tamtejszym ribācie muzułmańskich wojowników z wyjątkiem tych, którym udało się uciec i uratować. Stało się to w roku 25 A.H. (tj. 645-6 n.e.).

Wiadomość o tym dotarła do ‘Amra, który ruszył na nich z piętnastoma tysiącami żołnierzy. Dowiedział się, że ich wojownicy

przenieśli się do egipskich wiosek pod Aleksandrią i tam zamieszkali. Muzułmanie ruszyli na nich i osłonięci tarczami zasypali gradem strzał. Potem przystąpili do ataku, zwarli się i rozpoczęła się zacięta bitwa. Pokonani niewierni (sic! – *kafara*) wycofali się, a jedynym miejscem schronienia była dla nich Aleksandria. Więc się w niej umocnili, ustawili katapulty (*arrādāt*). ‘Amr walczył z nimi z wielką zaciętością: ustawił maszyny (*madżānīq*) i opanował mury miasta. Walka rozgorzała na dobre i ‘Amr wszedł do miasta rozgromił mieczami ich wojowników, a dzieci wziął do niewoli. Część Bizantyńczyków uciekła do Bizancjum. Nieprzyjaciel Boga Manuwil został zabity. ‘Amr z muzułmanami zniszczył mury Aleksandrii, bo przysiągł, że to uczyni, gdy zajmie miasto.

Niektórzy powiadają, że walki toczyły się w roku 23, inni, że w 23 i 25. Jak było – jeden tylko Bóg wie najlepiej.

Powiadają też, że ‘Amr nałożył na ziemie aleksandryjskie podatek gruntowy (*charādż*), a na ludność podatek pogłówny (dżizję). Powiada się też, że kiedy mieszkańcy Aleksandrii się zbuntowali, usunęli Al-Muqauqisa i że ‘Amr przywrócił go i jego ludzi na poprzednie stanowiska. Ale też mówią, że umarł jeszcze przed tym najazdem.

Zajęcie Aleksandrii było początkiem marszu przez bizantyńską Afrykę Północną. Do roku 710 zajęto całe wybrzeże śródziemnomorskie Afryki. Na dalekim zachodzie pod Ceutą – Septimą – szykowali się do przejścia na kontynent europejski. Wojskami dowodził ‘Uqba Ibn Nāfi’. Berberski żołnierz Tāriq Ibn Zijād prowadził przeprawę wojsk na drugą stronę, stąd wznoszącą się tam górę nazwano Gibraltarem, czyli Górą Tāriqa – Dżabal Tāriq. Do podboju wizygockiej Hiszpanii doszło jednak dopiero w pierwszej połowie VIII wieku za panowania dynastii Umajjadów.